

Swiatosław Kulinok

ORCID: 0000-0002-4030-272X
Narodowe Archiwum Republiki
Białorusi

Zacieranie przez nazistów śladów przestępstw na terenie Białorusi w latach 1943-1944

**The Obliteration of Traces of Nazi Crimes
on the Territory of Belarus in 1943-1944**

**OKUPACJA
NA WSCHODZIE EUROPY**

EINSATZGRUPPEN
BSRS
II WOJNA ŚWIATOWA
SONDERKOMMANDO 1005
REŻIM OKUPACYJNY
HOLOKAUST

EINSATZGRUPPEN
BSRS
WORLD WAR II
SONDERKOMMANDO 1005
OCCUPATION REGIME
HOLOCAUST

Abstrakt

Artykuł jest poświęcony mało zbadanej kwestii zacierania przez nazistów śladów ich zbrodni na okupowanym terenie Białorusi, akcji 1005. Na podstawie nowo ujawnionych dokumentów opisano mechanizm organizacji i przeprowadzania prac przy ekshumacji i paleniu zwłok obywateli sowieckich oraz jeńców wojennych w miejscach masowych pochówków.

Abstract

The article is devoted to an underresearched case of the Nazis' actions aimed at obliterating evidence of their crimes in the occupied territory of Belarus, action 1005. On the basis of the newly disclosed documents, the mechanism for organising and carrying out works on the exhumation and burning of corpses of Soviet citizens and prisoners of war at mass burial sites is analysed.

W okresie wojny niemiecko-sowieckiej z lat 1941–1945 (w historiografii rosyjskojęzycznej – wielka wojna ojczyźniana) na terenie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (BSRS) nazistowscy okupanci wprowadzili okrutny i antyludzki reżim. U jego podstaw leżała celowa i dobrze przemyślana polityka likwidowania „podludzi”, maksymalnego rabunku, wykorzystania zasobów i bogactw gospodarki narodowej, stopniowa kolonizacja i germanizacja zagarniętych terenów. W rezultacie na okupowanej Białorusi uruchomiono ponad 260 miejsc przymusowego przetrzymywania ludności cywilnej (obozy koncentracyjne, obozy pracy poprawczej i obozy przejściowe, obozy zagłady, getta, więzienia i in.)¹. Według szacunków historyków spośród 10 mln przedwojennej ludności BSRS ponad 1,5 mln cywilów i około 800 tys. jeńców wojennych Armii Czerwonej zginęło w białoruskich obozach zagłady i gettach². Łącznie zaś w okresie wojny zginął niemal co trzeci

¹ *Нямецка-фашысцкі генацыд на Беларусі, 1941–1944 гг.*, рэд. У. Міхнюк, Мінск 1995, s. 295.

² *Справочник о местах принудительного содержания гражданского населения на оккупированной территории Беларуси 1941–1944 гг.*, авт.-сост. В. Адамушко et al., Минск 2001.

mieszkaniec republiki. Na okupowanych terenach BSRS przeprowadzono ponad 140 zakrojonych na szeroką skalę ekspedycji karnych przeciwko partyzantom i ludności cywilnej³. W ciągu trzech lat okupacji spalono częściowo lub całkowicie kilka tysięcy wsi. Niektóre szacunki mówią nawet o ponad 9 tys.⁴

HISTORIOGRAFIA I ŹRÓDŁA

Analiza historiografii tego problemu wykazuje, że w okresie sowieckim i postsowieckim temat zbrodni nazistowskich był w centrum zainteresowania białoruskich historyków. Pierwsze materiały o okrucieństwach okupantów na terenach BSRS pojawiły się jeszcze w czasie wojny⁵. W celu gromadzenia i naukowego opracowania materiałów o wojnie oraz prowadzenia badań historycznych w Moskwie w styczniu 1942 r. przy Akademii Nauk powołano Komisję Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, na której czele stanął profesor, kierownik Wydziału Agitacji i Propagandy KC WKP(b) Gieorgij Aleksandrow oraz członek korespondent Akademii Nauk ZSRS (późniejszy akademik) Isaak Minc. Jednym z kierunków jej działalności było zbieranie materiałów o zbrodniach Niemców i ich wspólników na okupowanych terenach Związku Sowieckiego.

W latach powojennych tematy związane ze zbrodniami nazistowskimi nadal zajmowały (oprócz walki partyzanckiej) jedno z czołowych miejsc w rodzimej historiografii. W tym czasie pojawiają się pierwsze rozprawy o charakterze całościowym (artykuły i monografie),

³ *Карательные акции в Беларуси*, сост. В. Герасимов, С. Гайдук, И. Кулан, Минск 2008, s. 164.

⁴ База данных „Белорусские деревни, сожженные в годы Великой Отечественной войны”, <http://db.narb.by/> [dostęp: 27 XI 2020].

⁵ *Зверства германских фашистов*, ред. Е. Кингисепп, Москва 1941; Т. Горбунов, *Гитлеровцы грабят и угнетают Белоруссию*, „Славяне” 1944, № 9, s. 13–15; *idem*, *Белорусы не будут рабами! [О каторжном режиме, установленном фашистами во время оккупации Белоруссии]*, „Спутник агитатора” 1942, № 16, s. 14–17; *Нічога не забудзем, нічога не даруем. Дакументы аб зверствах ням. Акупантаў на Беларусі. Зборнік № 1*, склаў В. Стальноў, [Москва] 1943; *Лагери смерти. Сборник документов о злодеяниях нем.-фашист. захватчиков в Белоруссии*, [Москва] 1944; *Паведамленне Надзвычайнай дзяржаўнай камісіі па ўстанавленню і расследаванню зладеянняў нямецка-фашысцкіх захопнікаў і іх саўдзельнікаў. Аб злачынствах нем.-фашысцкіх захопнікаў у г. Мінску*, Минск 1944; І. Эренбург, *Трагедія гетто. [Уничтожение нем. варварами еврейского населения БССР]*, „Беларусь” 1944, № 6, s. 25–26; *Документы обвиняют. Сборник документов о чудовищных зверствах германских властей на временно захваченной ими советских территориях*, Москва 1945 i in.



których rdzeniem jest solidne wykorzystanie dokumentów archiwalnych⁶; pojawiają się także zbiory tematyczne dokumentów i wspomnienia⁷. Osobno warto odnotować artykuł Iosifa Chowratowicza *Разоблачение попыток немецко-фашистских оккупантов скрыть следы своих преступлений*⁸ („Ujawnienie prób zacierania przez niemiecko-faszystowskich okupantów śladów swoich zbrodni”), w którym po raz pierwszy podjęto próbę spojrzenia na ten problem przez pryzmat archiwalnych materiałów dokumentalnych i relacji świadków. Pod koniec lat osiemdziesiątych rozpoczyna się przygotowanie i wydawanie rejonowych ksiąg-kronik w serii „Pamięć”, w których publikowane są dokumenty i wspomnienia dotyczące zbrodni Niemców i ich współników. Pracę kontynuowano w latach dziewięćdziesiątych i pierwszej dekadzie XXI w. Obecnie na Białorusi opracowań z tej serii doczekały się wszystkie rejony i centra obwodów republiki.

Pod koniec lat osiemdziesiątych rozpoczyna się przygotowanie i wydawanie rejonowych ksiąg-kronik w serii „Pamięć”, w których publikowane są dokumenty i wspomnienia dotyczące zbrodni Niemców i ich współników. Pracę kontynuowano w latach dziewięćdziesiątych i pierwszej dekadzie XXI w.

Temat nazistowskiego reżimu okupacyjnego i zbrodni przeciwko ludności cywilnej Białorusi pozostawał w centrum zainteresowania rodzimej historiografii również po rozpadzie ZSRS. Pojawiły się kolejne badania naukowe (artykuły, monografie, zbiory dokumentów), rozwijały się też nowe tematy i kierunki: przymusowa praca

⁶ В. Раманоўскі, *Саўдзельнікі ў злачынствах*, Мінск 1964; Е. Болтин, Ф. Шевченко, И. Кравченко, *Немецко-фашистский оккупационный режим в Белоруссии* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим*, ред. Е. Болтин, Москва 1965, s. 49–64; А. Семенова, *Истребление фашистскими захватчиками населения Белоруссии под предлогом борьбы с партизанами* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим...*, s. 379–386; І. Краўчанка, *1100 дзен фашыскага рэжыму* [w:] *Гісторыя Мінска*, сост. Н. Каменская et al., Мінск 1967, s. 438–442; М. Загоруйко, А. Юденков, *Крах экономических планов фашистской Германии на временно оккупированной территории СССР*, Москва 1970.

⁷ Судебный процесс по делу о злодеяниях, совершенных немецко-фашистскими захватчиками в Белорусской ССР. (15–29 янв.) [Стеногр. отчет], Мінск 1947, s. 473; *Преступления немецко-фашистских оккупантов в Белоруссии. 1941–1944* [Документы и материалы], сост. З. Белуга et al., Мінск 1965; Г. Бягун, *Адзін дзень у Трасцяныцы, „Маладосць”* 1966, № 12, s. 109–116; *Преступные цели – преступные средства. Документы об оккупационной политике фашистской Германии на территории СССР (1941–1944 гг.)*, сост. Г. Заставенко (рук.) et al., ред. Е. Болтин, Г. Белов, Москва 1968; *В памяти народной*, С. Почанин (руководитель и науч. ред.) et al., Мінск 1970.

⁸ И. Ховратович, *Разоблачение попыток немецко-фашистских оккупантов скрыть следы своих преступлений* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим...*, s. 319–329.

i wywóz ludności do pracy w Niemczech⁹, Holokaust na Białorusi¹⁰, niszczenie wsi¹¹, ekspedycje karne okupantów¹², miejsca przymusowego przetrzymywania ludności¹³.

W historiografii anglo- i niemieckojęzycznej temat reżimu okupacyjnego i zbrodni nazistowskich na Białorusi również był zgłębiany¹⁴. Wiele rozpraw poświęcono działalności głównych pododdziałów karnych okupanta na terenach okupowanych Związku Sowieckiego – Einsatzgruppen (grup operacyjnych) i Sonderkommando (komand

⁹ *Белорусские оstarбайтеры: угон населения Беларуси на принудительные работы в Германию (1941–1944): док. и материалы*, кн. 1, 2, Минск 1996, 1997; Е. Гребень, *Привлечение нацистской Германией граждан Беларуси на принудительные работы (1941–1944 гг.)*, Дисс. ... канд. ист. наук: 07.00.02, Минск 2007.

¹⁰ Б. Шерман, *Барановичское гетто. Колдычевский лагерь смерти*, Барановичи 1997; Л. Смиловицкий, *Катастрофа евреев в Белоруссии, 1941–1944 гг.*, Тель-Авив 2000; *Холокост в Беларуси, 1941–1944: док. и материалы*, сост. Э. Иоффе et al., Минск 2002; Э. Иоффе, *Белорусские евреи. Трагедия и героизм, 1941–1945 гг.*, Минск 2003; А. Корсак, *Генацыд яўрэйскага насельніцтва на тэрыторыі Віцебская вобласці, 1941–1943 гг.*, Дыс. ... канд. гіст. навук: 07.00.02, Віцебск 2007; *Выжить – подвиг: воспоминания и док. о Минском гетто*, сост. И. Герасимова et al., Минск 2008; *Свидетельствуют палачи: уничтожение евреев на оккупированной территории Беларуси в 1941–1944 гг.: док. и материалы*, сост. С. Новиков et al., Минск 2009; *Еврейское сопротивление нацизму на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны 1941–1944 гг.*, сост. К. Козак, Минск 2011.

¹¹ *Хатынь. Трагедия и память: док. и материалы*, сост. В. Адамушко et al., Минск 2009; *Трагедия белорусских деревень, 1941–1944: док. и материалы*, сост. Е. Гриневич et al., Минск–Москва 2011; *Хатынский некрополь: док. и материалы*, сост. А. Буболо et al., Минск 2014; *Хатынские Деревья жизни: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2015; *Хатынская Стена памяти: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2016; *Сожженные деревни Белоруссии. 1941–1944: док. и материалы*, сост. Н. Кириллова, В. Селеменова et al., Москва 2017.

¹² „Зимнее волшебство”. *Нацистская карательная операция в белорусско-латвийском пограничье, февраль–март 1943: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Москва 2013; „Коттбус”. *Нацистская карательная операция в Беларуси, май–июнь 1943 г.: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2018; „Корморан”. *Нацистская карательная операция в Беларуси, май–июнь 1944 г.: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2020.

¹³ *Заложники вермахта (Озаричи – лагерь смерти): док. и материалы*, сост. Г. Кнатько et al., Минск 1999; *Лагерь смерти Тростенец: док. и материалы*, сост. В. Адамушко et al., Минск 2003; *Лагерь советских военнопленных в Беларуси, 1941–1944: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2016.

¹⁴ A. Dallin, *Germans Rule in Russia 1941–1945. A Study of Occupation Policies*, New York 1957; N. Muller, *Okkupation, Raub, Vernichtung. Dokumente zur Besatzungspolitik der faschistischen Wehrmacht aus sowjetischen Territorium 1941 bis 1944*, Berlin 1980; G. Aly, S. Heim, *Deutsche Herrschaft „im Osten”: Bevölkerungspolitik und Völkermord [w:] Erobern und Vernichten. Der Krieg gegen Sowjetunion 1941–1945*, Hrsg. P. Jahn, Berlin 1991, s. 84–105; Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weissrussland 1941 bis 1944*, Hamburg 1999; M. Dean, *Collaboration in the Holocaust. Crimes of the Local Police in Belorussia and Ukraine, 1941–1944*, New York 2000.



specjalnych)¹⁵, a także technologiom wykorzystania tzw. duszegubek¹⁶ w okresie masowych mordów ludności¹⁷.

Niestety, należy przyznać, że niemal we wszystkich wymienionych pracach i rozprawach naukowych temat ukrywania przez Niemców śladów swoich zbrodni został ukazany fragmentarycznie i w sposób nieuporządkowany.

Przyjrzyjmy się dokładniej historiografii i dokumentom związanym z przeprowadzeniem akcji 1005 (*Aktion 1005*) na terenach okupowanych. Jedną z pierwszych kompleksowych prac na ten temat była rozprawa pracownika Instytutu Yad Vashem Shmuela Spectora *Aktion 1005 – Effacing the Murder of Millions*¹⁸ („Akcja 1005 – zniszczenie pamięci o zamordowaniu milionów osób”). Autor podjął próbę ustalenia przyczyn przeprowadzenia tej operacji na okupowanych przez ZSRS terenach Polski i Jugosławii oraz jej skutków. W pracy zostały opublikowane materiały z różnych zbiorów dokumentów, wspomnienia osób, które przeżyły, a także materiały z archiwum Yad Vashem.

W 2004 r. ukazał się artykuł niemieckiego historyka Paula Kohla *Тростенец – лагерь смерти под Минском*¹⁹ („Trościeniec – obóz zagłady pod Mińskiem”), w którym została poruszona kwestia wydobywania i niszczenia zwłok więźniów obozu. Później na ten temat artykuł opublikował niemiecki historyk i dziennikarz Jens Hoffmann²⁰.

W 2013 r. w Niemczech Hoffmann opublikował szczegółową rozprawę dotyczącą wszystkich działań w ramach akcji 1005 – *Das kann man nicht erzählen: „Aktion 1005” – wie die Nazis die Spuren ihrer Massenmorde in Osteuropa beseitigten*²¹ („O tym nie wolno mówić:

¹⁵ *Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion, 1941/1942*, Hrsq. P. Klein, Berlin 1997; H. Krausnick, *Hitlers Einsatzgruppen. Die Truppe des Weltanschauungskrieges 1938–1942*, Frankfurt am Main 1998.

¹⁶ Duszegubka – mobilna komora gazowa; specjalna ciężarówka, w której więźniów truto spalinami (przyp. tłum.).

¹⁷ *Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas*, Hrsq. E. Kogon, H. Langbein, Frankfurt am Main 1986.

¹⁸ S. Spector, *Aktion 1005 – Effacing the Murder of Millions*, „Holocaust and Genocide Studies” 1990, Vol. 5, No. 2, s. 157–173.

¹⁹ П. Коль, *Тростенец – лагерь смерти под Минском* [w:] *Лагерь смерці Трасцянец 1941–1944: памяці ахвяр нацызма ў Беларусі: матэрыялы міжнароднай навукова-практычнай канферэнцыі, 10 лістапада 2004 года*, Мінск, рэд. Э. Іофе et al., Мінск 2005, s. 14–27.

²⁰ Й. Хоффманн, „Операция 1005” – уничтожение немцами следов массовых преступлений в Малом Тростенце [w:] *Лагерь смерти „Тростенец” в европейской памяти. Материалы международной конференции 21–24 марта 2013 г.*, сост. К. Козак et al., Минск 2013, s. 24.

²¹ J. Hoffmann *„Das kann man nicht erzählen”: „Aktion 1005” – wie die Nazis die Spuren ihrer Massenmorde in Osteuropa beseitigten*, Hamburg 2008.

«Akcja 1005» – nazistowskie działania mające na celu zatarcie śladów masowych mordów w Europie Wschodniej”).

Należy również odnotować artykuł białoruskiego historyka Siarhieja Nowikaua o losie Anatola Garnika²², który należał do grupy roboczej uczestniczącej w akcji 1005 w Kownie.

W 2016 r. na Białorusi ukazał się artykuł Leonida Smiłowickiego „*Операция 1005 в Беларуси. 1942–1944 гг. Общее и особенное*”²³ („Akcja 1005» na Białorusi. 1942–1944. W zarysie ogólnym i detalach”), w którym autor podjął próbę syntezy dostępnych opracowań na ten temat. Smiłowicki powiększył bazę źródłową, włączając w zakres badań dokumenty pochodzące z zespołów Narodowego Archiwum Republiki Białorusi (NARB, zespół archiwalny Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego – BSRP) i Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej (dokumenty Nadzwyczajnej Komisji Państwowej do spraw Ustalenia i Badania Zbrodni Najeźdźców Niemiecko-Faszystowskich i ich Wspólników). Autor powiększył „geografię” akcji mających na celu zatarcie śladów zbrodni, koncentrując się nie tylko i nie tyle na obozie w Trościeńcu, ile na regionach wschodniej (Rohaczów, Mohylew, Bobrujsk) i zachodniej (Słonim, Pińsk, Grodno) Białorusi.

Jednocześnie należy wskazać także wady tej rozprawy. Po pierwsze, autor utożsamia osoby pochowane w praktycznie wszystkich mogiłach masowych z ludnością żydowską, co nie jest do końca poprawne. Bardzo często wraz z Żydami rozstrzeliwano sowieckich jeńców wojennych, ludność cywilną oskarżoną o kontakty z partyzantami, działaczy podziemia i partyzantów. Po drugie, nie należy utożsamiać ekshumacji i palenia zwłok we wschodniej Białorusi z działalnością komando 1005. Zajmowały się tym komando specjalne 7a i 7b oraz komando operacyjne (*Einsatzkommando*) 8 i 9. A ogólne kierownictwo sprawowało i koordynowało całość działań komando specjalne 1005. Wskazane uwagi oczywiście nie umniejszają wysokiej wartości naukowej rozprawy Smiłowickiego.

W 2018 r. rosyjski historyk Stanisław Aristow obronił dysertację naukową, pozwalającą na nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk historycznych, pt. *Система нацистских концентрационных лагерей на оккупированной территории Советского союза (1941–1944 гг.)*²⁴

²² С. Новікаў, *Расстраляны пры спробе ўцекаў (старонкі трагічнага лёсу вязня каў-наскага IX форта А.А. Гарніка)* [w:] *Беларусь і Германія: гісторыя і сучаснасць: матэрыялы Міжнар. навук. канф.*, Мінск, 10 крас. 2015 г., Вып. 14, Мінск 2016, s. 160–166.

²³ Л. Смиловицкий, „*Операция 1005 в Беларуси. 1942–1944 гг. Общее и особенное*”, *Номо Historicus* 2016. Гадавік антрапалагічнай гісторыі”, s. 139–161.

²⁴ С. Аристов, *Система нацистских концентрационных лагерей на оккупированной территории Советского союза (1941–1944 гг.)*, Дисс... докт. ист. наук: 07.00.02, Москва 2018.



(„System nazistowskich obozów koncentracyjnych na okupowanym terenie Związku Sowieckiego [1941–1944]”). Autor omawia proces zacierania śladów zbrodni na terenie obozów w Małym Trościeńcu i Kołdyczewie. Podaje również odrębne dane dla regionów zachodniej Białorusi. Poza jego polem widzenia znalazły się jednak obwody: mohylewski, homelski i witebski, gdzie komando specjalne 1005 także przeprowadzało akcje.

Temat ten został najszczegółowiej omówiony w artykule białoruskiego historyka Nowikaua²⁵. Skupia się on na analizie najnowszych osiągnięć niemieckiej historiografii: badaniach Andreja Angricka „*Aktion 1005*” – *Spurenbeseitigung von NS-Massenverbrechen 1942–1945. Eine «geheime Reichssache»*²⁶ („Akcja 1005” – likwidacja śladów nazistowskich zbrodni w latach 1942–1945. Jedna «tajna sprawa państwowa»”) i wspomnianej pracy Hoffmanna *Das kann man nicht erzählen...*

Nowikau tłumaczy brak kompleksowych i pogłębionych studiów nad tym ważnym i trudnym tematem w narodowej historiografii białoruskiej (również w okresie sowieckim)

” niemal całkowitym brakiem źródeł dokumentalnych, bez których nie sposób odpowiedzieć na pytania dotyczące określenia przynależności wojskowej lub policyjnej pododdziału wykonującego takie zadania, jego składu, struktury i funkcji... Trudność polega przede wszystkim na tym, że służby policji i SD, które zapewniały wykonanie zadania likwidacji śladów zbrodni na okupowanych terenach wschodnich, zdołały zniszczyć absolutną większość dokumentów „Sonderkommando 1005-Środek”, bez których trudno mówić o wszechstronnym opracowaniu wskazanego tematu²⁷.

Zasadniczo, dzieląc ten punkt widzenia, zwracam uwagę, że Nowikau pominął niektóre ważne dokumenty niezbędne do uzyskania pełnego obrazu, które są przechowywane w NARB. Bardziej szczegółowo napisano o tym poniżej.

Baza dokumentalna dotycząca wskazanego problemu jest znikoma i fragmentaryczna. Wynika to przede wszystkim z wysokiego poziomu tajności akcji 1005. Praktycznie nie prowadzono żadnej dokumentacji, a wszyscy funkcjonariusze komand specjalnych zostali poinstruowani o nieujawnianiu informacji. Ludność cywilna okupowanych terenów uczestnicząca w operacji natomiast po zakończeniu prac miała zostać zlikwidowana.

²⁵ С. Новікаў, Ліквідацыя слядоў масавых нацысцкіх злачынстваў у Беларусі ў 1943–1944 гг.: да пытання аб дзейнасці „зондэркаманды 1005-Цэнтр”, „Беларускі гістарычны часопіс” 2019, № 5, s. 3–13.

²⁶ A. Angrick, „Aktion 1005” – *Spurenbeseitigung von NS-Massenverbrechen 1942–1945. Eine „geheime Reichssache” im Spannungsfeld von Kriegswende und Propaganda*, Bd. 1, 2, Göttingen 2018.

²⁷ С. Новікаў, Ліквідацыя слядоў масавых..., s. 4.

Niemniej jednak zachowało się wiele wspomnień ocalałych członków grup roboczych. Są to przede wszystkim dokumenty związane z losem mieszkańca wsi Prisna obwodu mohylewskiego Stiepana Piłunowa²⁸, który w składzie grupy roboczej brał udział w ekshumacji i spalaniu zwłok na terenie Lasu Paszkowskiego (rejon mohylewski). Materiały dotyczące sprawy Garnika²⁹ pozwalają na rekonstrukcję procesu zacierania śladów zbrodni na terenie 9. fortu w Kownie.

Bardzo interesujące są zeznania SS-Rottenführera Erwina Hansena z komanda specjalnego 7a o przeprowadzaniu operacji spalania zwłok pod kryptonimem „Wettermeldung” („Raport pogodowy”)³⁰ w rejonie Rohaczowa³¹.

BSRP zaczęło z określoną częstotliwością przygotowywać raporty wywiadowcze, wysyłane następnie do Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego oraz do wszystkich wyższych organów partyjnych i wojskowych. Łącznie w okresie od jesieni 1942 r. do lipca 1944 r. przygotowano ich 176³². Począwszy od października 1943 r. regularnie pojawiają się w nich informacje o próbach zacierania przez okupantów śladów swoich zbrodni na Białorusi³³. Informacje o takich działaniach znajdują się także w doniesieniach i zaszyfrowanych telegramach oddziałów i brygad partyzanckich³⁴, sprawozdaniach i danych grup operacyjno-czekistowskich³⁵.

Istotny potencjał informacyjny stanowią akta obwodowych i rejonowych oddziałów Nadzwyczajnej Komisji Państwowej do spraw Ustalenia i Badania Zbrodni Najeźdźców Niemiecko-Faszystowskich i ich Wspólników oraz Strat Wyrządzonych Obywatelom, Kołchozom, Organizacjom Społecznym, Przedsiębiorstwom Państwowym i Instytucjom ZSRS (CZGK) przechowywane w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej³⁶. Cyfrowe kopie tych dokumentów na prawach oryginału zostały przekazane do NARB i zarchiwizowane w zespole archiwalnym nr 1569.

²⁸ Национальный архив Республики Беларусь (НАРБ), ф. 1350, оп. 1, д. 29, к. 112–112об.; *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 8, к. 211–220; Российский государственный архив социально-политической истории (РГАСПИ), ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 347–349.

²⁹ НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 8, к. 240–246.

³⁰ „Wettermeldung” („Raport pogodowy”) to kryptonim lokalnej (w okolicach Rohaczowa) tajnej operacji nazistów mającej na celu zatarcie śladów ich zbrodni na Białorusi. Była integralną częścią akcji 1005 prowadzonej na okupowanym terenie ZSRS, Polski, Jugosławii. Zatwierdzona jako nazwa umowna dla terenu BSRS.

³¹ НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 38, к. 431–433.

³² *Ibidem*, оп. 3, д. 20, к. 73–106об.; *ibidem*, оп. 1, д. 4, к. 1–604; *ibidem*, оп. 2, д. 7, к. 1–437.

³³ *Ibidem*, оп. 1, д. 4, к. 521, 529; *ibidem*, оп. 2, д. 7, к. 227, 390, 427.

³⁴ *Ibidem*, оп. 11а, д. 4, к. 60, 66об., 86; РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 345, 378.

³⁵ НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 280, к. 90–91, 98–99; РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 346.

³⁶ Государственный архив Российской Федерации (ГАРФ), ф. 7021, оп. 81–92.



O zbrodniach nazistów i próbach ich ukrycia świadczą także dokumenty z zespołu nr 1363. Są to sprawy sądowo-śledcze wszczęte przeciwko żołnierzom obcych wojsk. W pierwszej dekadzie XXI w. Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przekazał te materiały do archiwum NARB. Znajdują się w nich m.in. sprawy sądowo-śledcze przeciwko żołnierzom komand specjalnych 7a i 7b, którzy od wiosny 1943 r. byli angażowani w akcję zacierania śladów masowych pochówków ludności cywilnej³⁷.

Pośrednim dowodem na potwierdzenie niewielkiej liczby dokumentów dotyczących wskazanego problemu może być następujący fakt. W 1968 r. w Hamburgu odbył się proces sądowy funkcjonariuszy Sonderkommando 1005-Mitte – Maxa Krahnera, Ottona Goldappa i Ottona Drewsa. Na wniosek niemieckiej prokuratury zbierano w ZSRS dokumenty dotyczące zbrodni wskazanych nazistów. 25 stycznia do naczelnika Głównego Zarządu Archiwalnego przy Radzie Ministrów BSRS Abrama Azarowa wpłynęło pismo z Głównego Zarządu Archiwalnego przy Radzie Ministrów ZSRS z prośbą o ujawnienie w instytucjach archiwalnych BSRS materiałów o zbrodniach komanda 1005. Z dalszej korespondencji jasno wynika, że dokumenty, o które wnioskowano, nie zostały ujawnione.

AKCJA 1005

13 marca 1941 r. odbyła się narada szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) SS-Gruppenführera Reinharda Heydricha z gen. mjr. Eduardem Wagnerem. Efektem tych rozmów było utworzenie grup operacyjnych Służby Bezpieczeństwa (SD), które stały się głównymi szerzycielami nazistowskiej polityki karnej na wschodnich terenach okupowanych³⁸. Miały one pełnić następujące funkcje:

1. zajęcie i przeszukanie lokali należących do sowieckich jednostek partyjnych, organów ścigania i sztabów jednostek wojskowych;
2. zapewnienie nienaruszalności dokumentów, archiwów, akt podejrzanych osób, organizacji i grup;
3. prowadzenie działań poszukiwawczych, aresztowań i likwidacji sowieckich pracowników partyjnych, funkcjonariuszy NKWD, wojskowych pracowników politycznych i oficerów;
4. wykrywanie i niszczenie wrogich elementów (zwykle pojęcie to obejmowało Żydów, komunistów, Cyganów i in.) oraz zapobieganie wrogim działaniom ze strony ludności miejscowej;

³⁷ HAFB, ф. 1363, оп. 1, д. 916, к. 12–20; 26–3106.; 241–245 i in.

³⁸ Einsatzgruppen Sicherheitspolizei und SD działały w III Rzeszy już wcześniej, przed aneksją Austrii, Sudetów czy wojną z Polską.

5. informowanie dowództwa armii o sytuacji politycznej na okupowanym terenie;
6. prowadzenie walki na tyłach ze wszelkimi przejawami działalności antyniemieckiej;
7. celowa eksterminacja ludności żydowskiej³⁹.

Przy głównych zgrupowaniach armii niemieckiej utworzono łącznie cztery grupy operacyjne – A, B, C i D. W ich skład wchodziły pododdziały – komanda specjalne do działań na terenach oddziałów pierwszoliniowych oraz komanda operacyjne – do działań na tyłach armii. Grupy i komanda operacyjne składały się z funkcjonariuszy Gestapo i policji kryminalnej, a także funkcjonariuszy SD. Każda grupa z komandami i pododdziałami policji liczyła do 600–700 osób – kadry dowódczej i szeregowców. Komanda operacyjne i specjalne liczyły od 120 do 170 osób, w tym 10–15 oficerów, 40–60 podoficerów i 50–80 szeregowych. W celu zapewnienia większej mobilności wszystkie pododdziały zostały wyposażone w samochody osobowe, ciężarowe oraz pojazdy specjalne i motocykle⁴⁰.

Na tyłach Grupy Armii Środek i na okupowanym terenie BSRS działała grupa operacyjna B, której sztab mieścił się najpierw w Białymstoku, a następnie w Mińsku i Smoleńsku. Jej pierwszym szefem był SS-Brigadeführer i gen. mjr policji Arthur Nebe. Na początku lipca 1941 r. grupa przybyła do Białegostoku, a następnie przez miesiąc jej sztab mieścił się w Mińsku. W sierpniu 1941 r. została skierowana do Smoleńska, gdzie stacjonowała w specjalnie wybudowanym budynku w pobliżu dworca. Od sierpnia 1943 r. ponownie przebywała w Mińsku przy ulicy Uniwersyteckiej. Pod koniec czerwca 1944 r. grupa wyjechała do Augustowa (Polska), a następnie do Prus Wschodnich – w rejon Królewca⁴¹.

³⁹ С. Чуев, *Спецслужбы Третьего Рейха*, Кн. 2, Москва 2003, s. 23–25; О. Романько, *Легионы под знаком погони. Белорусские коллаборационистские формирования в силовых структурах нацистской Германии (1941–1945)*, Симферополь 2008, s. 86.

⁴⁰ *Структура и деятельность органов германской разведки в годы Второй мировой войны*, сост. А. Валякин, А. Кохан, Симферополь 2011, s. 469. Jacques Delarue podaje: „W skład każdej Einsatzgruppe wchodziło od 1000 do 1200 osób, podzielonych na kilka Einsatzkommando. Zawodowy skład grup był dokładnie przemyślany i wyważony. Na 1 tys. osób było około 350 esesmanów, 150 kierowców i mechaników, 100 członków Gestapo, 80 funkcjonariuszy policji pomocniczej (zwykle rekrutowanych na miejscu), 130 funkcjonariuszy policji porządkowej, 40–50 funkcjonariuszy policji kryminalnej i 30–35 funkcjonariuszy SD” (zob. Ж. Деларю, *История гестапо*, Смоленск 1998, s. 325–326). Według rosyjskiego historyka Michaiła Krysina oficerowie SD stanowili w grupie operacyjnej jedynie 3% ich składu, 34% to funkcjonariusze SS, 28% – Wehrmachtu, 22 – policji porządkowej (Orpo), 9 – policji bezpieczeństwa (Sipo) i tajnej policji polowej (Gestapo), 4% – było członkami policji kryminalnej (Kripo) (zob. М. Крысин, *Прибалтика между Гитлером и Сталиным. 1939–1945*, Москва 2004, s. 95–96).

⁴¹ С. Чуев, *Спецслужбы Третьего Рейха...*, s. 31–32.



W jej skład wchodziły dwa komando specjalne (7a i 7b) oraz dwa komando operacyjne (8 i 9). Liczyła 655 osób (sztab grupy – 71 osób; komando 7a – 93; komando 7b – 91; komando operacyjne 8 – 241; komando operacyjne 9 – 186). W lipcu 1941 r. w Mińsku utworzono Vorkommando Moskau (Komando Wydzielone „Moskwa”), później – komando 7c. Początkowo jego liczebność wynosiła 13 osób⁴².

Już w pierwszych miesiącach wojny pododdziały te przeprowadzały masowe egzekucje ludności cywilnej na okupowanym terenie Białorusi. Na przykład sprawozdanie nr 50 szefa policji bezpieczeństwa i SD Niemiec z ZSRS z 12 sierpnia 1941 r. stwierdzało: „Tutaj [w Witebsku – S.K.] zlikwidowano 332 Żydów, w tym 5 funkcjonariuszy bolszewickich. 27 Żydów publicznie rozstrzelano, ponieważ odmówili pracy [...]. W Kopysi [...] zlikwidowano 7 funkcjonariuszy”⁴³. W sprawozdaniu nr 73 z 4 września meldowano:

” Filtracja obozów dla ludności cywilnej w Mińsku była kontynuowana. Podczas filtracji zlikwidowano 733 osoby. Mowa o całkowicie niepełnowartościowych elementach, głównie pochodzenia azjatyckiego, których pozostawienie na okupowanym terenie w żadnym wypadku nie było możliwe⁴⁴.

Komando operacyjne 9 działało w rejonie Witebska, gdzie 8 października 1941 r. zlikwidowało ponad 4 tys. Żydów, komando operacyjne 8 w listopadzie 1941 r. w rejonie Homla i Bobrujska zlikwidowało ponad 8,5 tys. osób⁴⁵. Tylko w październiku 1941 r. grupa operacyjna B zamordowała 37 180 osób, a do 14 listopada tego roku liczba pomordowanych wzrosła do 45 tys.⁴⁶ W sumie pododdział zlikwidował ponad 134 tys. osób⁴⁷.

Informacje o masowych nazistowskich zbrodniach na okupowanych terenach ZSRS zaczęły przedostawać się do społeczności światowej w 1942 r. Rząd sowiecki jako pierwszy powiadomił o skali nazistowskich zbrodni. 6 stycznia 1942 r. ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesław Mołotow poinformował o tym kraje sojusznicze za pomocą noty rozesłanej kanałami dyplomatycznymi⁴⁸. 27 kwietnia 1942 r. Mołotow ponownie przedstawił dowody masowych egzekucji, w tym wspominał o zamordowaniu 14 tys. Żydów w Charkowie. Później, pod koniec 1942 r., świadectwa

⁴² H. Krausnick, *Hitlers Einsatzgruppen...*, s. 126.

⁴³ НАРБ, ф. 1440, оп. 3, д. 943, к. 133, 136.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 182.

⁴⁵ *Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion...*, s. 59.

⁴⁶ R. Manvell, *SS and Gestapo: Rule by Terror*, London 1972, s. 93.

⁴⁷ К. Залесский, СС. Охранные отряды НКВД, Москва 2004, s. 36.

⁴⁸ „Большевик” 1942, № 1, s. 8–21.

nazistowskich zbrodni w obozach koncentracyjnych zaczęły się pojawiać w prasie amerykańskiej i angielskiej⁴⁹.

W celu ukrycia śladów swoich potwornych zbrodni wiosną 1942 r. niemieckie kierownictwo rozpoczęło przygotowania do akcji 1005. Był to szeroko zakrojony, długoterminowy program zacierania śladów zbrodni wojennych na wschodzie. Na bezpośredniego wykonawcę tej akcji został mianowany SS-Standartenführer Paul Blobel⁵⁰.

Aby umożliwić mu realizację obowiązków, przyznano mu bardzo szerokie uprawnienia, a zwierzchnictwo nad nim przekazano bezpośrednio szefowi Gestapo Heinrichowi Müllerowi. Wszyscy wyżsi rangą dowódcy SS i policji na wschodzie mieli mu udzielić maksymalnego wsparcia i okazać pomoc. Akcja 1005 była opatrzona klauzulą „Ścisłe tajne”, a wszyscy jej uczestnicy podpisali oświadczenie o nieujawnianiu informacji. Komanda skazańców, które wykonywały najtrudniejsze prace przy ekshumacji zwłok, miały ostatecznie zostać zlikwidowane. Blobel od razu po nominacji zaczął organizować niszczenie szczątków ofiar w Auschwitz, a także w Bełżcu i Sobiborze. Do listopada 1942 r. w Auschwitz ekshumowano 107 tys. ciał, a do marca 1943 r. 500 tys. w Sobiborze i Bełżcu. Były tu opracowywane i zatwierdzane technologie niszczenia dużej liczby ekshumowanych szczątków, a także specjalny sprzęt przeznaczony do tych celów (piece z elementów prefabrykowanych, kruszarki do kości i in.).

Równoległe z operacją przeprowadzaną w Polsce, jesienią 1942 r. Blobel odwiedził Kijów, uznał bowiem za konieczne rozpoczęcie ekshumacji w tym rejonie. Podróż ta nie była przypadkowa – jako dowódca komanda 4a uczestniczył w mordach na Ukrainie, w tym w Babim Jarze, więc bardziej niż ktokolwiek inny zdawał sobie sprawę ze skali popełnionych zbrodni. Jednak po naradzie z szefem Sipo/SD Thomasem zdecydowano o odłożeniu tej operacji ze względu na trudne warunki pogodowe. Wiosną 1943 r. Blobel ponownie odwiedził okupowane tereny Związku Sowieckiego. Tym razem przyjechał do Lwowa, gdzie omówił szczegóły tajnej operacji z dowódcą SS i galicyjskiej policji Fritzem Katzmannem. W rezultacie janowski obóz koncentracyjny stał się pierwszym miejscem na terenie ZSRS, gdzie rozpoczęto akcję 1005⁵¹.

⁴⁹ S. Spector, *Aktion 1005...*, s. 158.

⁵⁰ Paul Blobel (1894–1951) – SS-Standartenführer, zbrodniarz wojenny. Uczestnik I wojny światowej. W 1931 r. wstąpił do NSDAP, SA i SS. W marcu 1933 r. przyjęty do służby w żandarmerii w Düsseldorfie. Od czerwca 1941 r. był członkiem pododdziałów realizujących ekspedycje karne na froncie wschodnim. Odpowiedzialny za masową eksterminację ludności w Babim Jarze pod Kijowem oraz w Charkowie. W lipcu 1942 r. został dowódcą specjalnego pododdziału odpowiedzialnego za zacieranie śladów masowych egzekucji. Po zakończeniu wojny aresztowany. Skazany na śmierć podczas procesu grupy operacyjnej SD w Norymberdze. Stracony.

⁵¹ S. Spector, *Aktion 1005...*, s. 162.



15 czerwca 1943 r. wybrano spośród więzionych tam Żydów 75 osób.

Umieszczono je w oddzielnym bunkrze poza obozem. Wkrótce potem ich liczba wzrosła do 129. Podzieleni na dziewięć grup więźniowie musieli pracować pod nadzorem 8–10 esesmanów i 70 funkcjonariuszy policji przewencyjnej (Schupo). Zacierali dowody zbrodni nazistowskich w dwóch miejscach masowych egzekucji – w Piaskach, niedaleko obozu koncentracyjnego, a także w lesie niedaleko ulicy Łyczakowskiej. Otwierali groby, wyciągali z nich zwłoki, które kładli na przygotowane drewno opałowe, polewali benzyną i podpalali. Ich zadaniem było także mielenie pozostałych szczątków – używali do tego specjalnej maszyny (odkryto ją na terenie obozu po jego wyzwoleniu). Popiół przesiewano, aby znaleźć złote korony, obrączki ślubne i inne cenne przedmioty. W ciągu jednego dnia niszczone do 2 tys. zwłok. W samych Piaskach członkowie komanda specjalnego zniszczyli co najmniej 40–50 tys. ciał. Łącznie w rejonie obozu janowskiego i Lasu Lesienickiego, według danych ujawnionych przez członków komanda, zniszczono około 200 tys. zwłok⁵².

Doświadczenie nabyte z akcji 1005 w janowskim obozie zostało później wykorzystane w innych okupowanych rejonach Związku Sowieckiego.

W samym obozie koncentracyjnym zorganizowano kursy dla esesmanów z przygotowywania i przeprowadzania kremacji. Kierował nimi SS-Untersturmführer Walter Schallock, który wcześniej koordynował niszczenie zwłok w obozie janowskim. Kursy te obejmowały:

1. zapewnienie specjalnej ochrony składającej się z jednostek policji, SD i SS, z uwzględnieniem zakresu zaplanowanych prac;
2. utworzenie grupy roboczej, tzw. komanda skazańców do wykonywania prac przy otwieraniu grobów, dalszej ekshumacji i paleniu zwłok;
3. organizacja tymczasowych zabudowań w postaci ziemianek do zakwaterowania grup roboczych, skompletowanych z więźniów lokalnych gett, więzień, obozów jenieckich, a niekiedy także miejscowej ludności cywilnej;
4. przygotowanie drewna opałowego i innych materiałów palnych do spalania ekshumowanych zwłok;
5. spalanie zwłok ułożonych warstwami na stosach lub w specjalnie wbudowanych w ziemię piecach;
6. niszczenie resztek kości po spaleniu poprzez ich kruszenie;
7. pozbycie się świadków, czyli likwidacja grup roboczych poprzez ich rozstrzelanie i spalanie;
8. likwidacja śladów przestępstw w miejscu prowadzenia prac⁵³.

⁵² С. Аристов, *Система нацистских концентрационных...*, s. 310.

⁵³ С. Новікаў, *Ліквідацыя слядоў масавых...*, s. 7.

Zasadami ujętymi w kursie kierowały się wszystkie pododdziały Sonderkommando 1005-Mitte, które wykonywały te prace na terenie okupowanej Białorusi.

Wspomniane komando zostało utworzone w sierpniu 1943 r. W jego skład wchodziło co najmniej 75 wykonawców. Było wśród nich około 30 policjantów z 4. plutonu 9. policyjnej kompanii czołgów pod dowództwem Goldappa. Funkcje administracyjne powierzono Drewsowi, który był „ostrzem” pododdziału policji prewencyjnej i zastępcą Goldappa. Oprócz policjantów komando składało się z około 40 żołnierzy kompanii SD „Volksdeutsche”. W pododdziale znalazło się również kilku kierowców i sześciu tłumaczy⁵⁴. To właśnie to komando zajmowało się zacieraniem śladów zbrodni na terenie obozu Mały Trościeniec.

Zacniemy jednak od terenu wschodniej Białorusi, który znajdował się pod rządami administracji wojskowej. W celu skoordynowania prac nad zacieraniem śladów zbrodni pod koniec września 1943 r. w Mohylewie odbyło się spotkanie kierownictwa komand specjalnych i operacyjnych z grupy operacyjnej B, które działały na tyłach Grupy Armii Środek; uczestniczyli w nim także dowódcy policji z Bobrujska, Homla i Witebska. W wyniku spotkania wydano rozkaz, zgodnie z którym każda z wyżej wymienionych struktur tworzyła specjalny pododdział do przeprowadzania ekshumacji. Do wykopywania zwłok mieli być wykorzystani więźniowie z pobliskich obozów i więzień. Tego samego dnia w rejonie wsi Paszkowo koło Mohylewa odbyło się demonstracyjne spalanie zwłok 100 miejscowych cywilów, ułożonych na specjalnym stosie. W akcji wzięli udział przedstawiciele komand SD z Bobrujska, Homla, Witebska, Mohylewa i Mińska.

Grupa więźniów z Mohylewa wykopała cztery doły o długości 8 m oraz 1 m szerokości i głębokości. Dwa z nich, równoległe względem siebie i oddalone od siebie o 2 m, krzyżowały się pod kątem prostym z drugą parą dołów, tworząc kwadrat. Na stworzonym placu układano w jednym rzędzie kłody i żerdzie, a na górze porąbane drewno opałowe. Następnie wykładano warstwę kawałków smoły zmieszanej z węglem kamiennym, na której w jednym rzędzie układano zwłoki. Stos osiągał wysokość 8–10 m i mieścił do 20 rzędów ciał. Praca na górze wymagała wprawy; niektórzy jeńcy spadali, kaleczyli się i pod pozorem wystania do szpitala wywożono ich na rozstrzelanie. Piec podpalano z trzech stron, drewno polewano benzyną. Dostęp powietrza był swobodny i płomienie szybko obejmowały stos. Podczas gdy jedni wyjmowali

Stos osiągał wysokość 8-10 m i mieścił do 20 rzędów ciał. Praca na górze wymagała wprawy; niektórzy jeńcy spadali, kaleczyli się i pod pozorem wystania do szpitala wywożono ich na rozstrzelanie.

⁵⁴ Й. Хоффманн, „Операция 1005”..., s. 21.



zwłoki i je układali, inni przygotowywali drewno opałowe, przywozili kłody i żerdzie, węgiel i smołę z Mohylewa i pobliskich wsi. Strażnicy byli bezwzględni wobec pracujących.

Ci, którzy nie odważyli się wziąć do rąk rozłożonych zwłok, byli zmuszani przez Niemców do położenia się twarzą w dół i wdychania trupiego zapachu przez 5–10 minut. Zegarki, złote protezy, pieniądze i inne kosztowności znalezione w ziemi robotnicy przekazywali Niemcom, za co otrzymywali nagrodę: kawałek chleba, papierosa, kubek kwasu chlebowego czy zwiększoną porcję zupy w porze obiadowej. W sumie zbudowano pięć takich pieców. Gdy jeden z nich się wypalał, jeńcy zbierali ocalałe fragmenty kości i kruszyli je młotami kowalskimi na drewnianej platformie, a następnie mieszali z ziemią. Straż składała się z 68 Niemców uzbrojonych w pistolety maszynowe, ciężkie karabiny maszynowe, psy poszukiwawcze i stróżujące. Szosą w pobliżu miejsca prac mogli przejeżdżać jedynie Niemcy, a przypadkowych przechodniów rozstrzeliwano i palono wraz z wykopanymi ciałami. Robotników karmiono na miejscu przy zwłokach, nie myli rąk przed jedzeniem. Zaczęły się choroby żołądka. Chorzy byli rzekomo przewożeni do szpitala, ale następnego dnia dostrzegano ich na stosach. Tak spalono 25 tys. osób⁵⁵.

Na początku października 1943 r. do kierownictwa partyjnego BSRS dotarła informacja, że

” w mieście Orsza Niemcy, najwidoczniej w celu zatarcia śladów masowych egzekucji ludności cywilnej miasta, których dokonali wcześniej, 29 i 30 września 1943 r. rozkopali na cmentarzu żydowskim doły ze zwłokami rozstrzelanych. Zwłoki wydobyte z dołów przewieziono do kombinatu lnianego i tam spalono⁵⁶.

Dokładna liczba spalonych osób nie jest znana.

Od października 1943 r. do akcji 1005 przystąpiło komando operacyjne 8. W jego ramach utworzono specjalny oddział składający się z 68 Niemców i 280 więźniów. Od 20 października 1943 r. 12 km na północ od Homla zniszczono 3,5 tys. zwłok, w tym co najmniej 1 tys. Żydów. 26 października oddział był już w Ozaryczach na zachód od Homla i w ciągu pięciu dni spalił 4 tys. zwłok. Na początku listopada 1943 r. oddział połączył się z główną częścią komanda specjalnego we wsi Połkowicze, gdzie spalono około 11 tys. ciał. Po zakończeniu prac więźniowie zostali zlikwidowani⁵⁷.

⁵⁵ Więcej na ten temat zob. dok. nr 5 w załącznikach. НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 8, к. 211–220.

⁵⁶ РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 378.

⁵⁷ Л. Смиловицкий, „Операция 1005” в Беларуси..., s. 148–149.

W listopadzie 1943 r. rozpoczęto zacieranie śladów zbrodni w Bobrujsku i okolicach. Według danych grupy operacyjno-czekistowskiej przy mohylewskim Komitecie obwodowym KP(b)B komendant garnizonu w Bobrujsku gen. mjr Adolf Hamann wydał rozkaz, który stwierdzał:

„ Naczelnny wódz armii niemieckiej wydał polecenie: jak najszybciej przed nadejściem mrozów na całym terenie Białorusi zatrzeć ślady rozstrzelania obywateli sowieckich przez władze niemieckie. Dlatego rozkazuję: od dnia jutrzejszego przystąpić do palenia zwłok, ustalam kolejność: 1) zwłoki więźniów politycznych; 2) Żydów; 3) jeńców wojennych; zwłoki ludności rosyjskiej. Szef GDOP⁵⁸ (tajnej policji) przydzieli ludzi do wykonywania prac. Tych ludzi również należy rozstrzelać po zakończeniu przez nich prac. Odpowiedzialność za wykonanie rozkazu spoczywa na szefie Gestapo w Bobrujsku⁵⁹.

10 listopada w pobliżu wsi Jełowiki „wykopano wszystkie zwłoki rozstrzelanych z 50 grobów, następnie zwłoki ułożono w stosy, oblano zielonkawym płynem i spalono. Pracę wykonywali aresztowani mężczyźni, których po pracy rozstrzelano i spalono”. 12 listopada rozpoczęto prace ekshumacyjne w pobliżu wsi Kamenka, „gdzie jesienią 1941 r. rozstrzelano 9000 Żydów, ułożonych w 3 dołach o długości 50 metrów, głębokości 2 metrów, szerokości 4 metrów. Następnie odkopano doły na przedmieściach Berezyny, w których pochowano do 25 tysięcy jeńców wojennych”⁶⁰.

Należy zwrócić uwagę, że w tym przypadku z akcją 1005 powiązane jest dowództwo wojskowe w osobie komendanta miasta Bobrujska. Chociaż nie można też wykluczyć błędów dotyczących jego udziału w danych wywiadowczych mohylewskich czekistów.

Na początku listopada 1943 r., na dwa tygodnie przed odwrotem z Białystoku, naziści zmusili sowieckich jeńców wojennych i aresztowanych cywilów do odkopywania i likwidacji zwłok pomordowanych. Miejsce spalania zamaskowano gałęziami świerkowymi. Po zakończeniu prac wszyscy, którzy brali w nich udział, zostali rozstrzelani i spaleni⁶¹.

W listopadzie 1943 r. prace likwidacyjne przeprowadzano na terenie dawnej fabryki Komintern w mieście Borysów, w której podczas wojny znajdował się obóz. Po ich zakończeniu zamordowano od 2 tys. do 3 tys. więźniów: kobiet, mężczyzn, dzieci i starców⁶². Oto fragment protokołu przesłuchania Fritza Hauptnera, żołnierza komanda specjalnego 7b z 6 lipca 1945 r.:

⁵⁸ Tak w dokumencie. Nie udało się rozszyfrować skrótu „GDOP”.

⁵⁹ НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 280, к. 90–91.

⁶⁰ *Ibidem*, к. 98–99; НАРБ, ф. 1450, оп. 1, д. 4, к. 529; *ibidem*, оп. 11а, д. 4, к. 60.

⁶¹ М. Ботвинник, *Память геноцида евреев Беларуси*, Минск 2000, s. 214.

⁶² С. Новікаў, *Ліквідацыя слядоў масавых...*, s. 8.



„ Ja i jeszcze czterech innych żołnierzy wyjechaliśmy nocą z miejsca naszego rozmieszczenia na północne przedmieścia Borysowa w ciężarówce. Obok jednego z budynków fabrycznych w dołach przygotowano miejsce do palenia zwłok. Przywieźliśmy ze sobą drewno opałowe i benzynę. Kiedy wszystko było gotowe, rozstawiliśmy ludzi wzdłuż dróg, żeby nie było dostępu do miejsca egzekucji. Po pewnym czasie, jeszcze przed świtem, podjechał pierwszy samochód – „duszegubka”, który mógł pomieścić 25–30 osób. Znajdujący się w nim ludzie byli już martwi. Pozostawało tylko wyciągnąć ich z samochodów i wrzucić do ognia. Wszystko to robili szeregowcy pod nadzorem oficerów. „Duszegubka” przywoziła wtedy martwych ludzi dwukrotnie. Ogółem w taki sposób zamordowano i spalono 50–60 obywateli sowieckich spośród partyzantów i aktywistów...”⁶³

W Witebsku w październiku 1943 r. palono zwłoki Żydów wydobyte z grobów z 1941 r. znad rzeki Iłowo, z doliny Tołobask i innych pobliskich miejsc⁶⁴. W akcji uczestniczył komendant komendy wojskowej płk Bikkel, jego zastępca mjr Reingord, inspektor wojskowego wymiaru sprawiedliwości Shefran oraz mjr Morendarkh. Bezpośrednie kierownictwo sprawowali: Oberlejtant Zenge, sędzia wojskowy Rech i jego zastępca Treichel. Łączna liczba ekshumowanych i spalonych nie została dokładnie ustalona.

Szczegółowe dane dotyczące akcji 1005 w rejonie Rohaczowa (zwanej operacją „Raport pogodowy”) można uzyskać z własnoręcznie spisanych zeznań jednego z jej uczestników – SS-Rottenführera Erwina Hansena⁶⁵. Esesmani utworzyli kordon w postaci dużego kręgu, aby żaden żołnierz Wehrmachtu, policjant czy lokalny mieszkaniec nie obserwował tego, co miało się wydarzyć.

Kiedy otwarto groby, odór był tak przerażający, że ci, którzy stali w kordonie, ledwo mogli ustać na nogach. Jeńcom zajmującym się paleniem zwłok dawano wódkę i papierosy, a nawet obiecywano, że zostaną wysłani do pracy w Niemczech. Kordon został zdjęty dopiero po wypaleniu się ostatniego stosu. Popiół załadowano na samochód i wywożono w nieznane miejsce. Wszystkim uczestnikom surowo zabroniono mówienia komukolwiek o operacji „Raport pogodowy”. Tydzień później Hansen i jego oddział uczestniczyli w kolejnym wykopywaniu i spalaniu zwłok⁶⁶.

Najbardziej szczegółowe informacje o działalności Sonderkommando 1005-Mitte, którymi dysponujemy, są związane z obozem Mały Trościeniec pod Mińskiem. Grupa przybyła tam jesienią 1943 r. Już 27 października

⁶³ НАРБ, ф. 1363, оп. 1, д. 916, к. 280б.–29.

⁶⁴ ГАРФ, ф. 7021, оп. 84, д. 3, к. 1–86.

⁶⁵ Bardziej szczegółowo zob. dok. nr 3 w załącznikach.

⁶⁶ НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 38, к. 431–433.

rozpoczęło się zacieranie śladów zbrodni w uroczysku Błagowszczyna (34 groby i około 150 tys. ciał). Prace trwały sześć tygodni – do 15 grudnia. Według wyliczeń Niemców do zniszczenia takiej liczby ciał należało rozpaść 750 stosów po 200 zwłok każdy⁶⁷.

Jeden z dowodzących akcją 1005 w Trościeńcu Adolf Rube w swoich zeznaniach opowiadał:

” Stosy budowano w następujący sposób: najpierw dwie kłody o długości 6–8 m układano równolegle w odległości 6 m od siebie. Następnie dwie kolejne kłody kładziono w poprzek, również w odległości 6 m od siebie. Na nich kładziono warstwę suchej żerdziowiny, a potem znów dwie kłody w odległości 6 m od siebie. Na niej znów dwie kłody. Potem przerwę od nowa wypełniano zwłokami. I tak robiono dalej, aż konstrukcja osiągnęła wysokość 3–4 m. Jeśli okazywała się szczególnie duża, zostawiano w środku miejsce do odprowadzania dymu. Początkowo po wzniesieniu konstrukcję polewano benzyną lub olejem napędowym. Ale ponieważ ciała płonęły powoli i nie paliły się do końca, aby przyspieszyć proces spalania ciał, zaczęliśmy polewać cieczą zapalającą każdą warstwę zwłok, tak żeby cała konstrukcja była nią nasycona⁶⁸.

Kiedy stos spłonął do szczytu, robotnicy musieli zmielić resztki kości, przesiać popiół oraz odsiać złote zęby i biżuterię.

Do wykonania tych prac wybrano pierwsze komando skazańców ze 100 więźniów obozu przy ulicy Szerokiej w Mińsku. Drugie komando składało się z przedstawicieli „rosyjskich” Żydów, w tym białoruskich i okolicznych mieszkańców przetrzymywanych w więzieniu SD. Po zakończeniu prac oba komanda zostały zlikwidowane na miejscu – w Błagowszczynie⁶⁹. Łącznie Niemcy zamordowali tu około 150 tys. osób.

Po zakończeniu prac w Błagowszczynie Sonderkommando 1005-Mitte kontynuowało działania w Szaszkowce. Jesienią 1943 r. zbudowano tu piec do spalania. Był on wykopany w ziemi dołem o wymiarach 9 × 9 m i głębokości 4 m, z pochyłym podejściem, ogrodzonym drutem kolczastym i szczelnym płotem z desek o wysokości 3 m. Na dnie wykopu ułożono równolegle sześć szyn o długości 10 m. Na szynach znajdowała się żelazna krata⁷⁰.

Do transportu drewna opałowego zmobilizowano chłopów z wielu gmin. Tylko z uroczysk Lubawszczyna i Daniłowszczyna wywieziono 5 tys. m³, a z boru Apczak 2 tys. m³ drewna⁷¹. Komando kordonowe zostało rozstawione wokół dołu w odległości 100 m od grobów.

⁶⁷ П. Коль, *Тростенец – лагерь смерти...*, s. 23.

⁶⁸ Cyt. za: Й. Хофманн, *„Операция 1005”...*, s. 23.

⁶⁹ С. Новікаў, *Ліквідацыя слядоў масавых...*, s. 9.

⁷⁰ НАРБ, ф. 845, оп. 1, д. 11, к. 40–41.

⁷¹ ГАРФ, ф. 7021, оп. 87, д. 124, к. 59–61.



Wartownicy zmieniali się regularnie w ciągu 24 godzin, po czym mieli dwie doby odpoczynku. Według zeznań naocznych świadków fetor palonych zwłok był nie do zniesienia.

Piec pracował codziennie, więźniów dostarczano w tzw. duszegubkach.

Czasami skazańców przywożono w otwartych samochodach z przyczepami. Egzekucja następowała bardzo szybko. Strzelano do nich w pobliżu i wewnątrz pieca, w innych przypadkach grupy ludzi wysadzano w powietrze granatami. Popioły z pieca kremacyjnego wykorzystywano jako nawóz na polach gospodarstwa pomocniczego Trościeńca. Łącznie od października 1943 r. do lata 1944 r., według danych CZGK, zamordowano i skremowano co najmniej 50 tys. osób⁷².

Pod koniec czerwca 1944 r. Armia Czerwona znajdowała się już niedaleko Mińska. Naziści zaczęli pospieszenie organizować likwidację Trościeńca. Od 28 do 30 czerwca 1944 r., na krótko przed wyzwoleniem Mińska, na terenie obozu oraz w dawnej kołchozowej stodole (o wymiarach 17 × 88 × 3 m) rozstrzelano, a następnie spalono 6,5 tys. osób. W pobliżu, na stosie kłód, pozostały ciała 127 mężczyzn, kobiet i dzieci, o różnym stopniu zwęglenia. Wśród zwłok znaleziono resztki niemieckich bomb zapalających, które służyły do podwyższenia temperatury spalania. Ekspertyza medycyny sądowej ustaliła, że w wielu przypadkach śmierć nie nastąpiła od razu, żywych palono wraz z martwymi⁷³.

Według danych Smiłowickiego oprócz Trościeńca w rejonie Mińska i w jego najbliższej okolicy znaleziono ślady egzekucji i palenia jeńców wojennych na cmentarzu jeńców wojennych w pobliżu wsi Gliniszcz, Tuczinka, na chutorze Pietraszkiewicza, w uroczyskach Uruczie, Drodzy, na cmentarzu żydowskim, w parku kultury i wypoczynku im. Czeluskinców. W odległości 5 km od Mińska, w pobliżu linii kolejowej Mińsk-Mołodeczno, znaleziono 197 mogił różnej wielkości, zbiorowych – 35 × 25 m i pojedynczych – 2,5 × 1,5 m. Przypuszcza się, że w mogile znajdowało się 80 tys. zamęczonych jeńców i cywilów. Rozpoczęto prace nad paleniem zwłok, naziści jednak nie zdążyli całkowicie zniszczyć tak rozległego miejsca pochówku⁷⁴.

Do otwarcia grobów wykorzystano 50 więźniów z jednego z tutejszych więzień, którym obiecano zwolnienie. Ulokowano ich w zbudowanej ziemiance. Przygotowanie drewna opałowego i likwidacja śladów przestępstw trwały do ostatniej chwili. Po zakończeniu prac komando skazańców zamknięto w ziemiance, którą obrzucono granatami, a następnie podpalono.

⁷² Л. Смиловицкий, „Операция 1005” в Беларуси..., s. 145–146.

⁷³ П. Коль, Тростенец – лагерь смерти..., s. 26–27; Л. Смиловицкий, „Операция 1005” в Беларуси..., s. 145.

⁷⁴ Л. Смиловицкий, „Операция 1005” в Беларуси..., s. 146.

Na Białorusi Zachodniej akcja 1005 rozpoczęła się później – wiosną 1944 r. W maju Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB BSRS) poinformował, że

» 5 km na północ od Pińska, w pobliżu wsi Galewo, jest rozkopywanych dziewięć masowych grobów, w których pochowano ponad 30 tysięcy jeńców wojennych oraz ludności cywilnej narodowości żydowskiej i białoruskiej, rozstrzelanych przez Niemców w latach 1941–42. Zwłoki wydobywane z grobów są oblewane paliwem i palone⁷⁵.

Na początku maja prace nad zacieraniem śladów zbrodni rozpoczęto w rejonie Bronnej Góry. Zajęło się tym komando złożone z 30 osób: 20 policjantów ochrony, 6 osób z SS, 3 przedstawicieli SD oraz tłumacz, a także 100 więźniów. Zgodnie z protokołem brzeskiej komisji obwodowej CZGK w tym rejonie w latach 1941–1943 rozstrzelano około 50 tys. więźniów gett Brześcia, Pińska, Drohiczyzna, Iwanowa, Kobrynia, Berezy Kartuskiej, a także więźniów z Zachodniej Białorusi innych narodowości. Ekshumacja i palenie zwłok trwało 15 dób. Po likwidacji komanda skazańców na miejscu prowadzonych prac posadzono młode drzewka, aby zatrzeć ślady zbrodni⁷⁶. 19 maja 1944 r. Niemcy przywieźli tu z Mińska 47 wagonów ze zwłokami o łącznej liczbie do 8 tys. i przystąpili do ich spalania⁷⁷.

W czerwcu 1944 r. BSRP informował, że „w celu ukrycia swoich zbrodni 27 maja 1944 r. w Berezie Kartuskiej Niemcy rozpoczęli rozkopywanie grobów rozstrzelanych przez nich obywateli sowieckich i spalanie zwłok, co odbywa się w klasztorze i na miejscach egzekucji”⁷⁸.

Jeszcze jednym miejscem, w którym przeprowadzano akcję 1005, było miasto Słonim i jego okolice. Działo się to pod koniec czerwca 1944 r. Do otwarcia grobów wykorzystano 50 więźniów z jednego z tutejszych więzień, którym obiecano zwolnienie. Ulokowano ich w zbudowanej ziemiance. Przygotowanie drewna opałowego i likwidacja śladów przestępstw trwały do ostatniej chwili. Po zakończeniu prac komando skazańców zamknięto w ziemiance, którą obrzucono granatami, a następnie podpalono⁷⁹.

Wiadomo, że w 1944 r. akcja 1005 była przeprowadzana także m.in. w rejonach Smolewicz, Mołodeczna, Zapola, Janowa, Łuninca, Kobrynia, Brześcia i Wilejki.

⁷⁵ РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 346.

⁷⁶ С. Новікаў, *Ліквідацыя следоў масавых...*, s. 10.

⁷⁷ РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 345.

⁷⁸ НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 7, к. 390.

⁷⁹ С. Новікаў, *Ліквідацыя следоў масавых...*, s. 12.



Podsumowując, Białoruś stała się jednym z głównych miejsc przeprowadzania akcji 1005. W latach niemieckiej okupacji pokryta była gęstą siecią licznych pochówków setek tysięcy osób, które zgodnie z tym programem podlegały likwidacji. Mimo ściśle tajnego statusu akcji już w październiku 1943 r. kierownictwo BSRS docierało do szczegółów dotyczących jej realizacji oraz świadków, którzy przeżyli straszliwe okrucieństwa nazistów.

Do tej pory historycy nie podają dokładnych danych dotyczących całkowitej liczby ekshumowanych i spalonych ciał. Ale liczba ta może przekraczać 300 tys. Niewątpliwie to zagadnienie wymaga głębszych i bardziej systematycznych badań. Na dzień dzisiejszy nie wszystkie miejsca zbrodni nazistowskich stały się przedmiotem indywidualnej lub zbiorowej pamięci Białorusinów. W związku z tym konieczność prowadzenia dalszych badań jest wciąż aktualna.

1 Komunikat nr 3390 Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego do Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego o zacieraniu przez Niemców śladów ich zbrodni w Orszy

7 października 1943 r.

Na podstawie meldunku białoruskich partyzantów z dn. 5 października 1943 r. wiadomo, że w mieście Orsza Niemcy, najwidoczniej w celu zatarcia śladów masowych egzekucji ludności cywilnej miasta, których dokonali wcześniej, 29 i 30 września 1943 r. rozkopali na cmentarzu żydowskim doły ze zwłokami rozstrzelanych. Zwłoki wydobyte z dołów przewieziono do kombinatu lniarskiego i tam spalono.

Źródło: РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 378, kopia.

2 Z raportu wywiadowczego Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego nr 76

30 listopada 1943 r.

[...] Według doniesienia tow. Kozłowa z 26 XI 1943 r. potwierdzają się dane o prowadzonym przez Niemców rozkopywaniu grobów i spalaniu zwłok rozstrzelanych obywateli sowieckich w rejonie Bobrujska. Rozkopywanie grobów prowadzone jest w pobliżu wsi Jełowiki (3 km na północny zachód od Bobrujska) oraz w pobliżu wsi Kriwoj Kriuk (północne przedmieścia Bobrujska nad Berezyną). Miejsca wykopów otoczone są drutem kolczastym i znajdują się pod wzmożoną strażą.

Potwierdza to również tow. Wietrow w doniesieniu z 28 XI 1943 r.

Według doniesienia tow. Korolowa z 28 XI 1943 r. w Mińsku Niemcy rozpoczęli rozkopywanie grobów masowych egzekucji obywateli sowieckich i palenie zwłok w rejonach wsi Trościeniec i wojskowego miasteczka Krasnoje Uroczyszczce.

Źródło: HAPБ, ф. 1450, оп. 1, д. 4, к. 529, oryginał.



24 kwietnia 1944 r.

Odnosnie „Raportu pogodowego”.

Hasło „Raport pogodowy” zostało wymyślone przez SD dla potrzeb akcji spalania zwłok Żydów i innych rozstrzelanych w latach 1941, 1942, 1943.

Stało się to podczas odwrotu z Roławla do Bobrujska jesienią 1943 r., niedaleko Rohaczowa. Nasze komando zatrzymało się na kilka tygodni we wsi Łuczyn. Był to odpoczynek przed dalszym marszem na Bobrujsk. Odpoczynek niczym szczególnym się nie wyróżniał. Pewnego dnia podszedł do mnie SS-Hauptscharführer Sterzinger i wydał rozkaz przygotowania się do „Raportu pogodowego”. Nie miałem nawet okazji zapytać, co znaczy ten „Raport pogodowy”. Oznaczało to zabranie karabinu, amunicji i prowiantu na jeden dzień. Ciężarówką zabrano nas do Rohaczowa. W samochodzie stwierdziłem, że moi towarzysze byli nie mniej zaskoczeni niż ja. Musiało to dotyczyć jakiejś nowej sprawy. W samochodzie byli ze mną moi towarzysze: Rottenführer Oberer, żołnierz Mołoczejew, Oberscharführer Wannert, Scharführer Koneczny, Oberscharführer Markmann oraz w kabinie z szoferem do nadzorowania nas Hauptscharführer Sterzinger. Poza Sterzingerem wszyscy byliśmy w komandzie 7a takimi ludźmi, którzy nie mieli dobrej opinii, więc od razu stało się dla nas jasne, że ten „Raport pogodowy” nie jest niczym szczególnie przyjemnym. Wjechaliśmy do Rohaczowa, w centrum miasta samochód skręcił w kierunku lasu przylegającego do miasta. Na niewielkiej przesieci przy cmentarzu rozległ się rozkaz „wyłazić”. Po wyjściu zobaczyliśmy duży stos drewna opałowego, około 6 m³, obok którego stało około 20 jeńców wojennych, pilnowanych przez kilku funkcjonariuszy SD z oddziału w Rohaczowie. Nie znam tych ludzi z nazwiska. Teraz Hauptscharführer Sterzinger wyjaśnił nam znaczenie terminu „Wettermeldung” („Raport pogodowy”). Z twarzy każdego można było wyczytać, że jest raczej gotów przez dziesięć lat nie wyjeżdżać na urlop, niż wykonywać tę pracę. Jednak Sterzinger nie pytał o nasze zdanie; on sam był znany jako jeden z najbardziej niebezpiecznych śledczych w oddziale 7a. A więc praca się rozpoczęła. Musieliśmy uformować duże koło, tak zwane zagrodzenie, aby żaden żołnierz ani lokalny mieszkaniec nie obserwował tej pracy. Dowodził sam Sterzinger. Jeńcom rozdano łopaty i najpierw musieli rozkopywać masowe groby. Ponieważ groby pochodziły z 1941 r., łatwo było je znaleźć: ziemia na tych grobach opadła prawie o pół kroku. Jeńcy byli dosyć zaskoczeni, gdy musieli wyciągać prawie rozłożone zwłoki. Po usunięciu wierzchniej warstwy ziemi jeńcy otrzymali żelazne haki, którymi mieli wyciągać zwłoki na zewnątrz. Inni stali w gotowości z noszami własnej roboty i mieli przenosić wyciągnięte zwłoki w inne miejsce, gdzie kładziono je obok siebie. Na warstwie zwłok kładziono warstwę drewna opałowego, następnie ponownie warstwę zwłok i warstwę drewna, aż oczyszczono trzy groby, w których znajdowało

się, być może, około 300–400 zwłok. Zapach zwłok w pobliżu nas, tworzących kordon, był taki, że wydawało się, że zaraz padniemy z nóg. Kiedy stos ze zwłok i drewna był już gotowy, polewano go smołą, żeby lepiej się palił, i podpalano. Aby jeńcy nie padali podczas pracy, dawano im wódkę i papierosy. Mimo to i tak 5 osób padło i tego dnia już ich nie wykorzystywano. Jeńcom wyjaśniono, że po zakończeniu pracy zostaną wysłani do pracy w Niemczech, w co bardzo wątpiłem, gdyż wydano najsurowszy rozkaz, aby żadna żywa dusza nie wiedziała o tych pracach: ani żołnierze Wehrmachtu, ani zwłaszcza cywile. Nie wyobrażam sobie, żeby ludzie, na których sumieniu było kilkaset istnień ludzkich, bali się rozstrzelać 20 jeńców wojennych. Następnie jeńców wywieziono. Mówiono, że byli z więzienia SD w Rohaczowie. Mieliśmy stać w kordonie, dopóki stos całkowicie nie spłonie. Pozostały popiół załadowano na ciężarówkę i dokądś wywieziono, nie wiem dokąd. Po przybyciu do wioski Łuczyn jeszcze raz zostaliśmy ostrzeżeni przez Sturmbannführera Lohse, żeby nikomu nawet do głowy nie przyszło powiedzieć choć słowo o operacji „Raport pogodowy”. Już wtedy postanowiłem nagłośnić tę straszną metodę eksterminacji ludzi.

Już po tygodniu, choć jeszcze nie zdążył wywietrzeć się poprzedni zapach z ubrań, musiałem znowu jechać na akcję „Raport pogodowy”. I tym razem pojechalismy do Rohaczowa, ale w inne miejsce: przejechalismy przez prawie całe miasto, potem skręciliśmy w lewo. Nie potrafię dokładnie opisać okolicy, ale pamiętam, że było to w pobliżu tartaku. Jeńcy byli ci sami, tak samo jak strażnicy. Co prawda do straży dodano kilka osób: Unterscharführera Bauera, żołnierza Dessnera, Rottenführera Dustrhefta.

Pracę wykonywano w analogiczny sposób, jak w pierwszym przypadku. Tym razem zwłok było 800–1000, ponieważ groby były duże. Te akcje „Raportu pogodowego” odbywały się na około miesiąc przed opuszczeniem Rohaczowa przez wojska niemieckie. Moje zdanie o operacji „Raport pogodowy”.

Już kiedy po raz pierwszy usłyszałem, że wszystkich Żydów należy rozstrzelać, zadałem sobie pytanie, dlaczego tak się dzieje i kto może być odpowiedzialny za taką eksterminację rodzaju ludzkiego. Od razu zdecydowałem, że nie będę w tym nigdy uczestniczyć, ponieważ było to sprzeczne z moją wiarą i moimi przekonaniami. Uważałem, że każdy naród na ziemi ma prawo do życia.

Tak, po nieprzerwanym odwrocie w latach 1943–44 i początku tzw. akcji „Raport pogodowy”, stało się dla mnie całkiem jasne, że wódzowie także nie mają zamiaru za to odpowiedzieć i dlatego chcą teraz ukryć ślady swoich nikczemnych zbrodni.

Moim zdaniem rozkaz Adolfa Hitlera dotyczący eksterminacji Żydów jest zbrodnią przeciwko ludzkości.

Hansen

Źródło: HAPB, f. 1450, on. 2, d. 38, k. 431–433, przekład z j. niemieckiego, kopia.



13 maja 1944 r.

5 km na północ od Pińska, w pobliżu wsi Galewo, jest rozkopywanych dziewięć masowych grobów, w których pochowano ponad 30 tys. jeńców wojennych oraz ludności cywilnej narodowości żydowskiej i białoruskiej, rozstrzelanych przez Niemców w latach 1941–[19]42.

Zwłoki wydobyte z grobów są oblewane paliwem i palone.

Źródło: РГАСПИ, ф. 625, он. 1, д. 7, к. 346, kopia.

Z oświadczenia mieszkańca wsi Prisna w rejonie mohylewskim Stiepana I. Piłunowa złożonego szefowi Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego Piotrowi Zacharowiczowi Kalininowi o zamordowaniu obywateli sowieckich, uwięzionych w więzieniu w Mohylewie, przez niemieckich okupantów oraz o zacieraniu przez nich śladów przestępstw w okresie od 15 września do 4 listopada 1943 r.

20 maja 1944 r.

[...] W lipcu 1943 r. policja zabiła dowódcę plutonu 121. oddziału partyzanckiego Aleksandra Iljicza Jakubowa; w znalezionych u niego dokumentach wymienione zostało moje nazwisko. Zostałem aresztowany przez Gestapo [i] przez niecałe dwa miesiące przetrzymywano mnie w pomieszczeniu tego ostatniego ([miasto Mohylew], ul. Bychowskaja 18, dawny budynek technikum pedagogicznego). Podczas przesłuchania byłem bity, a następnie wysłano mnie do więzienia w Mohylewie. Tam przebywałem do 4 października 1943 r., do czasu zakończenia „rozładunku” więzienia, co polegało na tym, że więźniowie byli transportowani partiami w „duszegubkach” w nieznanym kierunku.

W okresie od 15 września do 4 października 1943 r. z okna celi nr 224 wraz z towarzyszami obserwowałem załadunek więźniów do „duszegubek”, których w więzieniu były 2 sztuki. Razem ze mną w celi siedzieli:

1. Iwan Andriejewicz Nizowcew, urodzony w 1906 roku we wsi Rakuzowka należącej do rady wiejskiej w Tiszowce w rejonie mohylewskim, łącznik 121. oddziału partyzanckiego.
2. Gieorgij Aleksiejewicz Szpakow, urodzony w 1912 [roku] we wsi Bielewicze należącej do tej samej rady wiejskiej w rejonie mohylewskim, łącznik 121. oddziału partyzanckiego.
3. Michaił Griszanow, urodzony w 1914 r[oku] w mieście Mohylew, mieszkał na ulicy Lenina. Aresztowany za kontakty z partyzantami (kuzyn Gieorgija Szpakowa).

Wszyscy czterej prowadziliśmy obserwację ukradkiem, ponieważ strażnicy, zauważywszy obserwatorów, strzelali po oknach. „Duszegubki” były ładowane każdej doby. W dzień każda z nich wykonywała 3–4 kursy i tyle samo w nocy, wywożąc jednorazowo 50–60 osób. Między innymi byłem świadkiem wywózki w „duszegubkach” 86 osób ze składu osobowego 51. batalionu ROA, aresztowanych z dowódcą batalionu na czele, byłym kapitanem Bondarenko, za próbę przejścia do partyzantów. Wywieziono ich jednym kursem po 20 września, około godz. 16–17. Przed umieszczeniem w „duszegubkach” zmuszano ich, by się rozebrali. Pozostawiono ich w samych kalesonach i związano ręce z tyłu. Jak zwykle w załadunku uczestniczyli:

1. Szef Gestapo, wysoki blondyn z zadartym nosem, w wieku około 40 lat, na naramiennikach miał 1 duży kwadrat;
2. Naczelnik więzienia – Niemiec, w wieku około 40–42 lat, wysoki, chudy, z prostym nosem, ciemnymi, zaczynającymi siwieć włosami, na naramiennikach – 3 duże kwadraty;
3. Pomocnik naczelnika więzienia – w wieku około 30 lat, niski, tęgi, z pełną twarzą, zadartym nosem, o niebieskich oczach, ciemnobłond włosach, na naramiennikach 2 małe kwadraty.

Wszystkich Niemców było 10–12 osób. Pilnowali „porządku”, a 8–10 policjantów rozbiierało tych, których kierowano do „duszegubek”, zbierało ich ubrania i wykonywało resztę pracy. Tych, którzy stawiali opór, bito i, chwytając za ręce i nogi, wrzucano do „duszegubek”, hałas silników tylko częściowo zagłuszał krzyki skazanych na śmierć. Tak samo odbywało się to też w innych przypadkach, które obserwowałem. Pamiętam między innymi, że w nocy z 3 na 4 października 1943 r. „rozładowywano” więzienie z grupy kobiet z dziećmi. Chociaż z powodu ciemności nie można było tego obserwować, ja i inni ustaliliśmy, co działo się na więziennym dziedzińcu, po krzyku i płaczu kobiet i dzieci.

O 6 godzinie 4 października 1943 r. 280 osób, które pozostały po „rozładunku”, umieszczono na 4 trzytonowych samochodach, uprzednio wyposażonych (nie w pełni) w narzędzia – łopaty, topory, piły i wywieziono w okolice wsi Paszkowo w rejonie mohylewskim. Zatrzymaliśmy się na polanie, w pobliżu Lasu Paszkowskiego, przy zasypanym rowie przeciwpancernym, który zaczynał się 200 m na północ od szosy Mińsk-Mohylew i przechodził między Starym a Nowym Paszkowem do bagna, znajdującego się na północ od dwóch wspomnianych punktów.

O godzinie 8 po śniadaniu (chleb i filiżanka czarnej herbaty) część z nas (około 40 osób) doprowadzono do rowu przeciwpancernego. Tłumacz (z Niemców nadwołżańskich, o imieniu Wasilij, nazwiska nie pamiętam, w wieku około 30 lat, średniego wzrostu, szczupły, o pryszczatej twarzy, z długim nosem, niebieskimi oczami, ciemnobłond włosami) ogłosił, nie wchodząc w szczegóły, że mamy rozkopywać rów przeciwpancerny.

Druga grupa (około 20 osób) rozpoczęła kopanie dołów przeznaczonych, jak się później okazało, do spalania zwłok.



Każdy z dołów miał 7–8 m długości, po 1 m szerokości i głębokości. 2 doły wykopane równolegle w odległości 2 m przecinały się pod kątem prostym z drugą parą takich samych równolegle ułożonych dołów. W rezultacie powstał kwadrat z wychodzącymi z jego rogów czterema parami prostopadłych do siebie odgałęzień (przedłużeniami dołów po ich wzajemnym przecięciu). Końce tych ostatnich miały zbocza, których dno na długości pół metra stopniowo i regularnie obniżało się od poziomu gruntu do poziomu dna wykopu.

Na ten system dołów kładziono w jednym rzędzie kłody i żerdzie, a na nich – porąbane drewno opałowe. Następnie była warstwa kawałków smoły zmieszanej z węglem kamiennym, na której w jednym rzędzie układano zwłoki wydobyte przez pierwszą grupę. Na tę ostatnią w tej samej kolejności kładziono żerdzie, porąbane drewno, smołę i węgiel kamienny, a na nich nowy rząd zwłok. Stos pod koniec osiągał wysokość 8–10 m, przy czym mieściło się do 20 rzędów zwłok.

Praca na górze wymagała zastosowania specjalnych przyrządów, przypominających prymitywne rusztowania wykorzystywane do budowy budynków. Niektórzy robotnicy spadali z rusztowań, kaleczyli się i pod pozorem wysłania do szpitala wywożono ich na rozstrzelanie. Piec podpalano z 3 stron, a materiał palny w miejscach podpalenia polewano obfitymi porcjami benzyny. Wystarczający dostęp powietrza do dołów pod dolnymi warstwami materiału palnego zapewniały zbocza.

Trzecia grupa – około 35 osób – ścinała drewno przeznaczone do spalania zwłok. Reszta zajęta była wożeniem kłód, żerdzi, węgla kamiennego, smoły i innych materiałów palnych dostarczanych z Mohylewa i wsi położonych w sąsiedztwie miejsca naszej pracy. Po przystąpieniu do rozkopywania rowu na głębokości pół metra znaleźliśmy zakopane zwłoki, tak bardzo rozłożone, że wielu z nas zaczynało wymiotować.

Zwłoki w rowie były ułożone w 6–8, a w niektórych miejscach w 12 rzędach, jedne zwłoki nogami do przodu, następne – głową do przodu itd. w tej samej kolejności. Pierwszego dnia, pracując do zmroku, wydobyliśmy co najmniej 4 tys. zwłok. Z miejsc zalanych wodą zwłoki usuwano albo za pomocą haków z półcalowych żelaznych prętów o długości dwóch metrów z uchwytem w kształcie pierścienia, albo zwykłych, żelaznych chłopskich widel z drewnianym stylem. W suchych miejscach prace przy wydobywaniu zwłok odbywały się bez narzędzi, gołymi rękami. Początkowo ci, którzy nie odważyli się wziąć do rąk zwłok lub kawałka na wpół rozłożonego mięsa, byli zmuszani przez Niemców do położenia się twarzą w dół, na zwłokach, i wdychania ich zapachu przez 5–10 minut. Niemcy zrobili tak między innymi 4 razy z desantowcem kapitanem Bondariewem (o nim opowiem poniżej), u którego trupi zapach przez długi czas powodował silne wymioty i całkowitą utratę apetytu.

O ile można ocenić na podstawie ocalałych przedmiotów, wśród zamordowanych i zakopanych w rowie byli wojskowi i w dużej liczbie cywile. Było też wiele niemowląt, starców, nastolatków i kobiet.

Tłumacz Wasilij poinformował nas, że kosztowności znalezione przy zwłokach: zegarki, złoto, w tym złote zęby, pieniądze i tak dalej, należy przekazywać jemu. Wykonanie

tego rozkazu nadzorował policjant Lachow (który został później rozstrzelany i spalony przez Niemców), mieszkaniec Brińska, zmuszając do wyciągania ze zwłok nie tylko złotych, lecz także zębów z białego metalu. Przekazując znalezione rzeczy tłumaczowi, Lachow za każdym razem otrzymywał „nagrodę” – kawałek chleba, papierosa, kubek kwasu chlebowego, zwiększoną porcję zupy w porze obiadowej. Gdy swego czasu trafił do więzienia za kradzież, był tam wykorzystywany jako strażnik przy załadunku więźniów do „duszegubek”.

Oprócz tłumacza Wasilija był jeszcze niemiecki tłumacz Omelhold (Lachow nazywał go Jaszka), który miał swój udział w wydobywanych kosztownościach. Cechy charakterystyczne Omelholda: wiek – około 30 lat, średni wzrost, szczupła twarz, cienki nos o regularnym kształcie, brązowe oczy, jasnorude włosy.

W tym rejonie, pracując od świtu do zmierzchu, znajdowałem się do 19 października 1943 r. włącznie. W tym czasie wydobyto i spalono w 4 piecach ponad 25 tys. zwłok. Każdy piec palił się 3–4 doby. Jak powiedział tłumacz Wasilij Lachowowi, na tym terenie zakopano około 35 tys. zwłok.

19 października 1943 r. zbudowano piąty piec i załadowano go zwłokami. 4 z nich zbudowano na zachód od rowu, a 1, największy pod względem wysokości, bezpośrednio w rowie. Gdy kolejny piec całkowicie się wypalił, przydzielano specjalną grupę 15–20 więźniów, która zbierała fragmenty kości ocalałych z ognia oraz specjalnymi ubijakami, takimi jak te używane do naprawy dróg, kruszyła je na drewnianej platformie, a następnie mieszała z ziemią. Straż składała się z 68 Niemców uzbrojonych w automaty i 4 ciężkie karabiny maszynowe. Było 8 psów poszukiwawczych i stróżujących, z których 4 były używane do odgradzenia terenu prac, a 4 – do pilnowania nas bezpośrednio. Ze składu naszej grupy przydzielono 12 policjantów, którzy mieli nas pilnować.

Szosa w pobliżu robót mogli przejeżdżać jedynie Niemcy, a pozostałych, którzy przypadkowo trafili do odgródzonej strefy, rozstrzeliwano i palono wraz z wykopywanymi zwłokami. Były 2 takie przypadki. Pewnej niedzieli do miejsca pracy zbliżyli się mężczyzna i kobieta, którzy jechali furmanką z przywiązaną z tyłu krową. Ludzi rozstrzelano i spalono, konia puszczono wolno, a krowę przeznaczono na mięso. Nieco później, w ten sam sposób i z analogicznego powodu pozbawiono życia dziewczynę w wieku 18–19 lat.

Komando było karmione 3 razy dziennie: na śniadanie i obiad – surogat czarnej kawy, na obiad – puszka zupy ziemniaczanej z nieobrabianych ziemniaków, na dobę – 200 g chleba. Jedzono w miejscu pracy, 5–10 kroków od zwłok. Nie myto rąk przed jedzeniem. W takich warunkach wielu nie mogło jeść. Zaczęły się masowe choroby żołądka. Chorych wywożono, niby do szpitala, ale następnego dnia zauważaliśmy zwłoki naszych towarzyszy w górnych stosach pieców. Gdy tam byłem, odnotowano 2 takie przypadki: pierwszy raz Niemcy zabili 9, a drugi – 6 chorych.

20 października 1943 r. w grupie 35 najsilniejszych fizycznie osób trafiłem do jakiegoś miasteczka artyleryjskiego, położonego około 12 km na północny zachód od Homla



(nie znam dokładnej nazwy tego miejsca), a reszta grupy roboczej kontynuowała pracę na poprzednim miejscu.

Tam, w rejonie Lasu Paszkowskiego, wnioskując z informacji, jakich tłumacz Wasilij udzielił policjantowi Lachowowi, zakopano około 35 tys. rozstrzelanych. Wynikało z tego, że pozostali więźniowie musieli wydobyć jeszcze do 10 tys. zwłok.

Każdy z wysłanych w nowe miejsce otrzymał na drogę kilogramowy bochenek chleba, a po drodze 1 raz pozwolili się napić bezpośrednio z rzeki. Po dotarciu jeden z więźniów, nauczyciel z rejonu czauskiego, po tym jak najadł się chleba po głodówce, zmarł od skrętu kiszek. Jednego z więźniów, Żyda, Niemcy zmusili, aby zrobił krzyż dla zmarłego, a po pogrzebie (we wsi, w której stacjonowaliśmy, w ogrodzie), na polecenie Niemców śpiewaliśmy modlitwy.

W rejonie na południe od miasteczka artyleryjskiego, w przybliżeniu około kilometra, w ciągu 5 dni wydobyliśmy z 4 grobów ponad 6 tys. zwłok (a łącznie według tłumacza Wasilija powinno ich tam być nawet do 8 tys.). W pierwszym grobie znajdowało się 1500–1600 zwłok, głównie wojskowych, w drugim – około 800 zwłok wojskowych i cywilów, w trzecim – ponad 1 tys. (głównie Żydów – kobiet i dzieci, mniej mężczyzn). Nie mam informacji o czwartym grobie. Ze względu na to, że grunt w tym miejscu jest suchy, zwłoki uległy mniejszemu rozkładowi niż w rejonie Lasu Paszkowskiego.

Wszystkie wydobyte zwłoki spalono na 2 stosach, przy czym w miarę spalania na stosy rzucano kolejne zwłoki, wydobyte z grobów. Wymiary pieców i zasada działania urządzenia były takie same, jak w rejonie Lasu Paszkowskiego.

Pilnowało nas 20 Niemców, przy których znajdowały się 4 psy. Na noc przewożono nas w „duszegubce” do pobliskiej wsi, której nazwy nie ustaliliśmy, ponieważ nie było w niej ludności cywilnej. „Duszegubkę” eskortowały 2 pojazdy opancerzone – z przodu i z tyłu.

Drugiego dnia po pracy przyszedł szef homelskiego Gestapo (nazwisko zaczyna się na literę B) i dał nam kawałek chleba, po czym na rozkaz tego Niemca, siedząc obok płonącego stosu trupów, śpiewaliśmy piosenki *Stieńka Razin*, *Katiusza* i in. Niemiec, rozemocjonowany, rozplakał się i przez tłumacza powiedział nam, że bardzo kocha rosyjskie piosenki, podziękował, dał każdemu palaczowi po papierosie i odjechał.

26 października 1943 r. 34 z nas, w tej samej „duszegubce”, zostało wysłanych do miejscowości Ozarycze, gdzie w ciągu 5–6 dob wydobyliśmy z 3 grobów położonych pół kilometra od cmentarza żydowskiego (nie potrafię dokładnie zorientować się według stron świata) około 4 tys. zwłok. Ogółem, według niemieckich danych, na tym terenie pochowano do 6 tys. rozstrzelanych.

Pierwszy i drugi grób umiejscowiono w rowie przeciwpancernym, a trzeci – w wielkim leju powstałym po wybuchu bomby lotniczej. Zwłoki Żydów w tym grobie spalono w nieładzie, a w dwóch pierwszych – w rzędach, w których głowa od drugich zwłok znajdowała się u nóg pierwszych i trzecich. Ze względu na suchość gruntu zwłoki rozłożyły się nieznacznie, na wielu przetrwało ubranie i buty.

Nocowaliśmy w pobliżu cmentarza w „duszegubce” – trzyosiowym samochodzie, którego długość wynosiła około 10 m, szerokość – 4 m, wysokość – 3,5 m. Kabina kierowcy była bardzo krótka i szeroka, ze szczelnie zamykanymi drzwiami, izolowana od pudła blachą. Silnik został zaprojektowany zgodnie z konfiguracją kabiny, tj. na szerokość. Na zewnątrz samochód obity jest blachą w kolorze czarnym, wewnątrz jest takie samo obicie w kolorze niebieskim. Wejście do „duszegubki” jest od tyłu, przez dwuskrzydłowe drzwi, których grubość, podobnie jak grubość ścian komory, wynosi około 6 cm. Drzwi po prawej stronie w kierunku jazdy samochodu mają umieszczony na poziomie przeciętnego wzrostu człowieka przeszklony „wizjer” w postaci szczeliny 4 na 6 cm. Pod drzwiami jest opuszczany drewniany podnóżek z okuciem. W komorze „duszegubki” nie ma okien. Podłoga wewnątrz jest metalowa, z kratowanym drewnianym pomostem. Na każdej ze ścian bocznych komory w tej samej odległości od kabiny i drzwi spod podłogi wystaje do poziomu kratowanego pomostu jedna metalowa skrzynka, zajmująca powierzchnię 40 na 40 cm. Ich boczne ścianki mają między podłogą a częścią górną szereg otworów o średnicy 3–4 mm, przeznaczonych do wpuszczania gazów do komory „duszegubki”.

Na przedniej ścianie komory na wysokości oczu znajdują się dwa zwykłe reflektory samochodowe, które są włączane z kabiny kierowcy. Oprócz powyższego, wewnątrz komory nic nie zawiera. Na zewnątrz, po prawej i lewej stronie pod kabiną, od silnika do metalowych skrzynek, zamontowane w podłodze komory, biegną gumowe węże o średnicy około 10 cm, z zaworami do regulacji przepływu spalin.

Prace wykonywaliśmy w taki sam sposób, jak na starym miejscu. Wszystkie zwłoki spalono w ciągu 2 dob w jednym piecu, którego podstawa miała kształt krzyża, ponieważ została utworzona nie przez cztery, jak poprzednio, ale tylko przez dwa doły o poprzednich wymiarach.

3 lub 4 listopada 1943 r. przybyliśmy w okolice wsi Połykowicze w rejonie mohylewskim, zatrzymując się 1 km na wschód od niej, na skraju lasu. Pracowała tam już część naszej grupy więźniów, która przyjechała po zakończonej pracy z rejonu Lasu Paszkowskiego. Zgodnie z tym, co mówili Niemcy, mieliśmy wydobyć z 6 grobów w rowie przeciwpancernym 11 tys. zwłok, ale faktycznie wydobyliśmy około 8 tys. – w większości wojskowych. Wśród ludności cywilnej było kilku Cyganów.

We wszystkich znanych mi przypadkach Niemcy odnajdywali groby w następujący sposób. Po ustaleniu na mapie przybliżonego miejsca masowego pochówku grupa z 5–6 osób z Niemcem na czele kopała na powierzchni 1 tys. na 250 m doły kontrolne o średnicy około ćwierć metra, głębokości 1–0,5 m i w odległości 5–10 m od siebie, w zależności od okoliczności. Kopanie dołów kontrolnych, z uwagi na fakt, że Niemcy znali miejsca pochówku tylko w przybliżeniu, z małą dokładnością, trwało każdorazowo 2–3 godziny.

W sumie pracowaliśmy tam jedną dobę. Podczas pracy w ciągu dnia w pobliżu przechodziła dziewczyna w wieku 16–18 lat, mieszkanka wsi Połykowicze. Tłumacz Wasilij wezwał ją pod pretekstem sprawdzenia dokumentów. Obecny tu Niemiec



(według tłumacza – szef smoleńskiego Gestapo) zastrzelił dziewczynę, a zwłoki rozkazano spalić [...].

Po pracy tłumacz kazał nam śpiewać piosenkę *Широка страна моя родная* („Szeroka jest moja ojczyzna”) i inne, a wieczorem tego [dnia] zostaliśmy podzieleni na 2 grupy. Jedną z nich przewieziono w dwóch trzytonowych samochodach, w eskorcie pojazdów opancerzonych i motocyklistów, rzekomo w okolice Lasu Paszkowskiego. Ale widzieliśmy, że grupę zawieziono tylko na skraj lasu, gdzie silniki samochodów zostały zgaszone, a ludzie zamaskowani. Z tych, którzy pozostali na miejscu, wybrano 6 osób, w tym mnie, a resztę – ponad 100 osób (wśród których był Boris Kabanow, pracownik mohylewskiego rejonowego oddziału NKWD) siłą zagnano do „duszegubki”, jej komorę szczelnie zamknięto i włączono silnik. Znajdując się około 20 metrów od „duszegubki”, słyszeliśmy, jak zamknięci w niej stukali w ściany i drzwi, krzyczeli, płakali. Po jakichś 40 minutach samochód podjechał do pieca, który jeszcze nie zgąś, otworzono drzwi „duszegubki” i stamtąd zwłoki zaczęły spadać na ziemię. U wielu oczy, obficie pokryte wilgocią, wyszły z orbit, większość zamęczonych miała otwarte usta, niektórzy ze śladami jakby uśmiechu. Skóra na zwłokach miała wyraźny czerwony kolor, jaki pojawia się po długim pobycie w łaźni.

Sędziwy Iwan Wiszniewieckij, jego syn Andriej i córka Nina, zamieszkali w Mohylewie na Niżniej Myszakowce 24 (nieokreślone), aresztowani za udział w eksplozji w fabryce sztucznego jedwabiu w Mohylewie, zmarli, mocno się przytulając [...].

Zmuszono nas do wyciągnięcia zwłok z „duszegubki” i umieszczenia ich w płonącym piecu. Wrzucono tam także rzeczy osobiste pomordowanych. Ja i jeden z więźniów (nazwiska nie pamiętam) umieszczaliśmy na szczycie pieca zwłoki Komkowa i wtedy Niemcy wydali rozkaz pozostałym 4 więźniom, aby też weszli na górę. Wszyscy zrozumieli, po co mają to zrobić, i ja krzyknąłem „Śmierć niemieckim okupantom”. Tłumacz strzelił do mnie, ale trafił w mojego sąsiada. Udając martwego, upadłem razem z sąsiadem. Niemcy otworzyli ogień z automatów do pozostałych 4 więźniów, ja też zostałem wtedy ranny w głowę, ale nie straciłem przytomności. Potem po głosach zdałem sobie sprawę, że od strony lasu, gdzie Niemcy zamaskowali pierwszą grupę, doprowadzono jeszcze 6 osób. Sądząc po rozmowach, byli to „ochotnicy” z ROA, którzy zawiniли wobec Niemców. Jeden, jakiś Ukraińiec, błagał o litość, wskazywał na swoje zasługi wobec Niemców, zgłaszał się na ochotnika do pracy w Niemczech; drugi mówił, że nie został skazany za walkę z Niemcami, ale za kradzież; trzeci powtarzał, że dostał od Niemców medal. Tłumacz obiecał wszystkim, że zostaną wysłani do Niemiec, pod warunkiem, że dobrze wykonają pracę spalania zwłok.

Tych 6 osób rozładowało „duszegubkę”, która właśnie przyjechała z lasu, i zaczęło układać zwłoki na górze pieca. Wcześniej na tym rzędzie zwłok, w którym leżałem, ułożono deski ze zniszczonych budynków, a na nie znów, w nieładzie, zaczęto zwałować ciężary. Gwóźdź wbity w położoną na mnie deskę wbił mi się w prawą rękę. Kilukrotnie przechodzili po mnie ludzie niosący zwłoki i stawali mi na plecach.

Kiedy 6 „ochotników” zakończyło rozkładanie zwłok i przygotowywanie do podpalenia, położono ich na ziemi i rozstrzelano z automatów, pozostawiając zwłoki na ziemi. Stos został oblany benzyną i podpalony w 3 miejscach naraz za pomocą pocisków termitowych. Robiło się już ciemno. Wszyscy Niemcy, z wyjątkiem kierowcy „duszegubki” i jednego wartownika, odjechali. Poczułem, że ogień się do mnie zbliża. Niemcy, jak można było się domyślić po stukach drzwi „duszegubki”, weszli do niej obaj i nie mogli mnie zobaczyć, bo znajdowałem się bliżej do przeciwległej do samochodu strony stosu. Z trudem, oderwawszy rękaw koszuli, uwolniłem ręce, potem nogi, wydostałem się spod zwłok, upadłem na ziemię i doczołgałem się do krzaków około 8–10 metrów od pieca, niezauważony przez Niemców. Po przejściu po krótkim odpoczynku jakichś 700 metrów byłem zmuszony do powrotu z powodu szczekania psów i strzałów, które słyszeć było z kierunku, w którym podążałem. 300 metrów ode mnie znowu zobaczyłem piec, obok którego dwóch Niemców wrzucało do ognia zwłoki ostatnich 6 rozstrzelanych osób, podnosząc każdą z nich za ręce i nogi i rozhuśtując przed rzuceniem.

W nocy udało mi się dotrzeć do wsi Małyje Połykowicze, gdzie omal nie wpadłem w ręce niemieckiego wartownika, a stamtąd, skutecznie omijając niemieckie patrole i zmuszony do zmiany kierunków, trafiłem do wsi (nazwy nie pamiętam), gdzie jeden z mieszkańców dał mi posiłek, opowiedział mi o drodze, zaopatrzył w żywność, kufajkę i kalosze. Za dnia, po dotarciu do wsi Stare Paszkowo, zatrzymałem się u Nikołaja Pawłowicza Polakowa, który był powiązany z partyzantami. Siedziałem u niego pod podłogą chaty do wieczora, kiedy to do Polakowa przyjechało 2 partyzantów-zwiadowców ze 121. oddziału partyzanckiego. Za pośrednictwem okolicznych mieszkańców zawiadomiono o mnie oddział, a stamtąd o godzinie 20 przyjechała po mnie furmanka.

Podczas badania lekarskiego w oddziale stwierdzono, że gdy zostałem zraniony w głowę, część ciemieniowa czaszki była tylko nieznacznie drażniona. Obecnie czuję się zupełnie zdrowy.

Piłunow

Źródło: Преступления немецко-фашистских оккупантов в Белоруссии, сост. З. Белуга et al., Минск 1963, s. 140-149.



Telegram szyfrujący nr 7516 od dowódcy oddziału partyzanckiego S.A. Jarockiego do Pantielejmona Ponomarenki, pierwszego sekretarza KC KP(b)B, w sprawie zacierania przez Niemców śladów ich zbrodni we wsi Bronna Góra w rejonie berezowskim

22 maja 1944 r.

Na stacji kolejowej Bron-Gora Niemcy w latach 1941–1942 eksterminowali 473 obywateli sowieckich. Zwłoki pogrzebano w wykopach o wymiarach: długość 60 m, głębokość 4 m.

Przez ostatnie dwa tygodnie zwłoki są odkopywane, posypywane proszkiem chemicznym i palone. 19 maja 1944 r. Niemcy przywieźli tu z Mińska 47 wagonów ze zwłokami o łącznej liczbie do 8 tys. i rozpoczęli ich palenie.

W pobliżu wsi Smolarka, 3 km na północny wschód od Berezy, w latach 1941–[19]42 Niemcy zamordowali ponad 15 000 obywateli sowieckich.

Jarockij

Źródło: РГАСПИ, ф. 625, он. 1, д. 7, к. 345, kopia.

Z raportu wywiadowczego Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego nr 51

12 czerwca 1944 r.

[...] W celu ukrycia swoich zbrodni 27 maja 1944 r. w Berezie Kartuskiej Niemcy rozpoczęli rozkopywanie grobów rozstrzelanych przez nich obywateli sowieckich i spalanie zwłok w klasztorze i na miejscach egzekucji.

Źródło: HAPБ, ф. 1450, он. 2, д. 7, к. 390, oryginał.

Z zeznań kierownika roboczego pododdziału Sonderkommando 1005 Adolfa Rübego o zbrodniach w Błagowszczynie

Karlsruhe, RFN, 17 grudnia 1947 r.

Pod koniec września 1943 r. do Mińska przybył kapitan SS Harder, który był częścią komanda 1005. To komando podlegało pułkownikowi wojsk SS Blobelowi.

Zadanie Hardera polegało na tym, by utworzyć w Błagowszczynie komando, które podlegałoby komendantowi głównemu policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Mińsku, a także na tym, aby razem z tym komando wykonywać zadania.

Na ten wyjazd służbowy zostałem wysłany przez urząd w Mińsku w towarzystwie 3 lub 4 tłumaczy. Komando w Błagowszczynie składało się z około 60 policjantów pod dowództwem lejtnanta Goldappa, około 30 Rosjan oraz rosyjskich pododdziałów roboczych. Rosjanie ci przyszli zmienić na dwa tygodnie kompanię wartowniczą esesmanów z Mińska.

Początkowo zakładano, że prace prowadzone bezpośrednio w Błagowszczynie powinny być wykonywane z wykorzystaniem stu rosyjskich Żydów, którzy zostali przewiezieni podczas czystki w getcie do obozu pracy SS znajdującego się na ulicy Szerokiej. Ale Harder wątpił i uważał, że przez tych rosyjskich Żydów znajdzie się w kłopotliwej sytuacji. Dlatego na początku października 1943 r. wydał rozkaz załadowania tych stu rosyjskich Żydów do dwóch samochodów gazowych należących do resortu i uśmierceniu ich gazem. Z Błagowszczyny ostatecznie wywieziono jeńców przysłanych z obozu pracy SS w Mińsku. Znajdowali się pod strażą policji i Rosjan, a po ich wyjeździe – esesmanów z kompanii wartowniczej z Mińska.

Moje zadanie polegało na tym, żeby razem z częścią Rosjan otwierać groby, wydobywać zwłoki, układać stosy, umieszczać tam zwłoki (jeden rząd na drugim) i je palić. Z biegiem czasu tłumacze na tyle obeznali się z pracą, że już niemal tylko kontrolowałem ich pracę.

Po rozkopaniu grobów wyciągano stamtąd żelaznymi hakami zwłoki, które składano na noszach i noszono na stos. Tam zwłoki układano w taki sposób, że na jednej warstwie drewna układano jedną warstwę zwłok, na tym znów warstwę drewna, a potem znowu warstwę zwłok. Stosy znajdowały się w dołach o głębokości około 5 m. Podczas gdy Harder dowodził pododdziałem, stosy zalewano od góry benzyną, a później czarną mieszkanką palną dostarczaną przez wojskowe samoloty. Stosy podpalali tłumacze poinstruowani przez Hardera. Najpierw prochy rozbijano młotkiem na kawałki, aby nie pozostały kawałki kości, a następnie wrzucano do otwartych dołów. Potem doły zasypano ziemią. Rosyjscy jeńcy, którzy wykonywali tę pracę, zginęli jakiś czas później, ponieważ żaden naoczny świadek nie mógł pozostać żywy.

Źródło: Лагерь смерти Тростенец: док. и материалы, сост. В. Адамушко et al., Минск 2003, s. 182-183.



25 stycznia 1968 r.

Do Naczelnika Zarządu Archiwalnego R[ady] M[inistrów] BSRS
Tow. A[brama] I[gnatjewicza] Azarowa

W związku z pismem Prokuratury ZSRS wskutek wystąpienia prokuratury przy sądzie ziemskim w Hamburgu z powodu rozpoczętego w RFN procesu byłych przywódców Sonderkommando 1005 – Maxa Krahnera, ur. w 1904 r., Otto Goldappa, ur. w 1898 r. oraz Otto Drewsa, ur. w 1910 r., którzy wykorzystywali więźniów różnych obozów na okupowanych terenach Białorusi i Polski do zacierania zbrodni nazistowskich (otwieranie zbiorowych grobów i palenie zwłok), a następnie ich rozstrzeliwali – prosba o pilne ujawnienie materiałów dokumentalnych (w tym zdjęć dokumentalnych) mających związek z wymienionymi poniżej przestępstwami Krahnera, Goldappa i Drewsa (szczególnie potrzebne są dokumenty z pkt. 2 i 4):

1. W pobliżu wsi Mały Trościeniec 10 km od Mińska
 - a) 15 grudnia 1943 r. w samochodzie „duszegubce” zamordowano grupę roboczą, składającą się przynajmniej ze 100 więźniów; 6 więźniów zmuszonych do wyładowania zwłok z samochodów zostało później rozstrzelanych;
 - b) W okresie od 2 lutego do 2 kwietnia 1944 r. przez 4 dni z rządu rozstrzelano co najmniej 6 aresztantów, którzy wcześniej byli wykorzystywani do ekshumacji zwłok, pogrzebanych w lejach po bombach, i ich spalenia.
2. Około 10 km na północny zachód od Mińska, 21 grudnia 1943 r., komando policji prewencyjnej zastrzeliło co najmniej 20 aresztantów.
3. W rejonie osady Smolewicze w obwodzie mińskim
 - a) W dniach 17–21 kwietnia 1944 r., zgodnie z rozkazem Krahnera o zlikwidowaniu niepełnosprawnych więźniów, Drews zastrzelił ze swojego pistoletu jednego chorego więźnia;
 - b) 26 stycznia 1944 r. co najmniej 15 więźniów zginęło w „duszegubce”; co najmniej 3 więźniów, którzy zostali zmuszeni do wyładowania zwłok, zostało potem rozstrzelanych.
4. Około 30 km na północ od Mińska
 - a) W okresie od 2 lutego do 2 kwietnia 1944 r. rozstrzelano jednego chorego więźnia obozu;
 - b) 2 kwietnia 1944 r. co najmniej 50 osób z grupy roboczej zostało zamordowanych w „duszegubce”.
5. W rejonie Pińska w obwodzie brzeskim 27 maja 1944 r. co najmniej 62 więźniów obozu zginęło w wyniku wysadzenia schronu, w którym przebywali.

6. W lipcu 1944 r. w miejscu położonym na północny wschód od Brześcia rozstrzelano co najmniej 20 więźniów, znajdujących się przy komandzie Fischera.
 7. W rejonie Kobrynia w obwodzie brzeskim 18 czerwca 1944 r. rozstrzelano co najmniej 60 więźniów z więzienia w Kobryniu, w tym co najmniej 38 mężczyzn, którzy byli wykorzystywani przez Sonderkommando „Środek” do wykopywania zwłok z masowych grobów, 20 kobiet i 2 dzieci. Ofiary podzielono na 3 grupy, które rozstrzeliwano oddzielnie.
 8. W rejonie Słonima w obwodzie grodzieńskim 5 lipca 1944 r. zginęło co najmniej 50 aresztantów, którzy zostali zwabieni do schronów, do których przez szyby wentylacyjne wrzucono wiązki granatów.
- Prokuratura ZSRS prosi o ujawnienie materiałów (w tym zdjęć dokumentalnych) mających związek z wymienionymi przestępstwami. Szczególnie potrzebne są dokumenty do pkt. 2 i 4.
- Prosimy o wykonanie fotokopii ujawnionych zdjęć dokumentalnych w 3 egz. i przesłanie ich do Głównego Zarządu Archiwalnego przy RM ZSRS.

Naczelnik Działu Wykorzystania Materiałów Dokumentalnych
G[łównego] Z[arządu] A[rchiwalnego] przy Radzie Ministrów ZSRS
Bogatow

Źródło: HAP5, ф. 249, on. 5, д. 1174, к. 79-80, oryginał.

10

Z zeznań szefa roboczego pododdziału Sonderkommando 1005 Adolfa Rübego o spaleniu Żydów w uroczysku Błagowszczyna w rejonie mińskim w listopadzie 1943 r.

Hamburg, luty 1968 r.

Kiedy w połowie listopada 1943 r. byłem w uroczysku Błagowszczyna, wydarzyło się, co następuje. Około godziny 15 podszedł do mnie naczelnik Harder i powiedział, że dziś należy zawiesić prace i wysłać komando rosyjskich pracowników w inne miejsce. My, czyli ja, tłumacze, których pilnowano, policja i esesmani, przez godzinę staliśmy w miejscu, nic nie robiąc. W pobliżu znajdował się stos drewna opałowego, między jego kawałkami leżały warstwami ciała pomordowanych. Wtedy Harder zaczął przykrywać ten stos zwłok suchym igliwem. Ale mu się to nie udało. Niemal w środek stosu Harder wbił żelazny pręt wysoki na dwa metry. Podczas gdy Harder był tym zajęty, z Mińska przyjechały dwie ciężarówki, a także Heuser w swoim samochodzie. W samochodach było około 10 esesmanów z Mińska i około 30 Żydów, mężczyzn i kobiet. Żydom nakazano wysiąść z samochodów i około 20 z nich na rozkaz Heusera umieszczono przy wykopanym dole i rozstrzelano strzałem w tył głowy [...].



Pozostałym 8–10 Żydom rozkazano rozebrać się do naga. Następnie związano im ręce i nogi. Widziałem to z odległości 40–50 metrów. Harder znajdował się wtedy na stosie. Żydzi, wśród których było więcej kobiet niż mężczyzn, nadzy i ze skrzepionymi rękami i nogami, zostali wciągnięci przez grupę esesmanów pod kierownictwem jednego dowódcy po drabinie i ułożeni tam w rzędzie. Jedną Żydówkę Harder przywiązał do żelaznego pręta. Potem zszedł na dół i podpalił stos. Gdy stos już się zapalił, przywiązana do pręta Żydówka nagle zeskoczyła. Najwyraźniej przepaliły się sznury, którymi była przywiązana do pręta. Wtedy Harder ponownie wspiął się na stos, chociaż ten już się palił, i ponownie przywiązał Żydówkę do pręta. Następnie cały stos ponownie polano benzyną, aby szybciej się palił [...].

Źródło: Лагерь смерти Тростенец: док. и материалы, сост. В. Адамушко et al., Минск 2003, s. 199.

Tłumaczyła Anna Kadykało

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej (Государственный архив Российской Федерации).
- Narodowe Archiwum Republiki Białorusi (Национальный архив Республики Беларусь).
- Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (Российский государственный архив социально-политической истории).

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

- Белорусские оstarбайтеры: угон населения Беларусі на принудительные работы в Германию (1941-1944):* док. и материалы, кн. 1, 2, Минск 1996, 1997.
- Выжить – подвиг: воспоминания и док. о Минском гетто,* сост. И. Герасимова et al., Минск 2008.
- Документы обвиняют. Сборник документов о чудовищных зверствах германских властей на временно захваченной ими советских территориях,* Вып. 2, Москва 1945.
- Заложники вермахта (Озаричи – лагерь смерти):* док. и материалы, сост. Г. Кнатько et al., Минск 1999.
- „Зимнее волшебство“. Нацистская карательная операция в белорусско-латвийском пограничье, февраль-март 1943:* док. и материалы, сост. В. Селеменев et al., Москва 2013.
- „Корморан“. Нацистская карательная операция в Беларуси, май-июнь 1944 г.:* док. и материалы, сост. В. Селеменев et al., Минск 2020.
- „Коттбус“. Нацистская карательная операция в Беларуси, май-июнь 1943 г.:* док. и материалы, сост. В. Селеменев et al., Минск 2018.
- Лагери смерти. Сборник документов о злодеяниях нем.-фашист. захватчиков в Белоруссии,* [Москва] 1944.
- Лагерь смерти Тростенец: док. и материалы,* сост. В. Адамушко et al., Минск 2003.
- Лагери советских военнопленных в Беларуси, 1941-1944:* док. и материалы, сост. В. Селеменев et al., Минск 2016.
- Нічога не забудзем, нічога не даруем. Дакументы аб зверствах ням. Акупантаў на Беларусі. Зборнік № 1, склаў В. Стальноў,* [Москва] 1943.
- Паведамленне Надзвычайнай дзяржаўнай камісіі па ўстаўленню і расследванню злачынстваў нямецка-фашысцкіх захопнікаў і іх саўдзельнікаў. Аб злачынствах ням.-фашысцкіх захопнікаў у г. Мінску,* Минск 1944.
- Преступления немецко-фашистских оккупантов в Белоруссии. 1941-1944 [Документы и материалы],* сост. З. Белуга et al., Минск 1965.
- Преступные цели – преступные средства. Документы об оккупационной политике фашистской Германии на территории СССР (1941-1944 гг.),* сост. Г. Заставенко (рук.) et al., ред. Е. Болтин, Г. Белов, Москва 1968.

- Свидетельствуют палачи: уничтожение евреев на оккупированной территории Беларуси в 1941-1944 гг.: док. и материалы,* сост. С. Новиков et al., Минск 2009.
- Сожженные деревни Белоруссии. 1941-1944: док. и материалы,* сост. Н. Кириллова, В. Селеменова et al., Москва 2017.
- Судебный процесс по делу о злодеяниях, совершенных немецко-фашистскими захватчиками в Белорусской ССР. (15-29 янв.) [Стеногр. отчет],* Минск 1947.
- Трагедия белорусских деревень, 1941-1944: док. и материалы,* сост. Е. Гриневич et al., Минск-Москва 2011.
- Хатынская Стена памяти: док. и материалы,* сост. В. Селеменев et al., Минск 2016.
- Хатынские Деревья жизни: док. и материалы,* сост. В. Селеменев et al., Минск 2015.
- Хатынский некрополь: док. и материалы,* сост. А. Буболо et al., Минск 2014.
- Хатынь. Трагедия и память: док. и материалы,* сост. В. Адамушко et al., Минск 2009.
- Холокост в Беларуси, 1941-1944: док. и материалы,* сост. Э. Иоффе et al., Минск 2002.

Opracowania

- Aly G., Heim S., *Deutsche Herrschaft „im Osten“: Bevölkerungspolitik und Völkermord [w:] Erobern und Vernichten. Der Krieg gegen Sowjetunion 1941-1945,* Hrsg. P. Jahn, Berlin 1991.
- Angrick A., *„Aktion 1005“ – Spuren beseitigung von NS-Massenverbrechen 1942-1945. Eine „geheime Reichssache“ im Spannungsfeld von Kriegswende und Propaganda,* Bd. 1, 2, Göttingen 2018.
- Dallin A., *Germans Rule in Russia 1941-1945. A Study of Occupation Policies,* New York 1957.
- Dean M., *Collaboration in the Holocaust. Crimes of the Local Police in Belorussia and Ukraine, 1941-1944,* New York 2000.
- Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion, 1941/1942,* Hrsg. P. Klein, Berlin 1997.
- Gerlach Ch., *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weissrussland 1941 bis 1944,* Hamburg 1999.
- Hoffmann J., *„Das kann man nicht erzählen“: „Aktion 1005“ – wie die Nazis die Spuren ihrer Massenmorde in Osteuropa beseitigten,* Hamburg 2008.
- Krausnick H., *Hitlers Einsatzgruppen. Die Truppe des Weltanschauungskrieges 1938-1942,* Frankfurt-am-Main 1998.
- Manvell R., *SS and Gestapo: Rule by Terror,* London 1972.
- Müller N., *Okkupation, Raub, Vernichtung. Dokumente zur Besatzungspolitik der faschistischen Wehrmacht aus sowjetischen Territorium 1941 bis 1944,* Berlin 1980.
- Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas,* Hrsg. E. Kogon, H. Langbein, Frankfurt am Main 1986.



- Аристов С., *Система нацистских концентрационных лагерей на оккупированной территории Советского союза (1941-1944 гг.)*, Дисс... докт. ист. наук: 07.00.02, Москва 2018.
- Болтин Е., Шевченко Ф., Кравченко И., *Немецко-фашистский оккупационный режим в Белоруссии* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим*, ред. Е. Болтин, Москва 1965.
- Ботвинник М., *Память геноцида евреев Беларуси*, Минск 2000.
- В памяти народной, С. Почанин (руководитель и науч. ред.) et al., Минск 1970.
- Гребень Е., *Привлечение нацистской Германией граждан Беларуси на принудительные работы (1941-1944 гг.)*, Дисс. ... канд. ист. наук: 07.00.02, Минск 2007.
- Деларю Ж., *История гестапо*, Смоленск 1998.
- Еврейское сопротивление нацизму на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны 1941-1944 гг., сост. К. Козак, Минск 2011.
- Загоруйко М., Юденков А., *Крах экономических планов фашистской Германии на временно оккупированной территории СССР*, Москва 1970.
- Залесский К., *СС. Охранные отряды НКДАП*, Москва 2004.
- Зверства германских фашистов, ред. Е. Кингисепп, Москва 1941.
- Иоффе Э., *Белорусские евреи. Трагедия и героизм, 1941-1945 гг.*, Минск 2003.
- Карательные акции в Беларуси, сост. В. Герасимов, С. Гайдук, И. Кулан, Минск 2008.
- Коль П., *Тростенец - лагерь смерти под Минском* [w:] *Лагерь смерти Трасцянец 1941-1944: памяці ахвяр нацызма ў Беларусі: матэрыялы міжнароднай навукова-практычнай канферэнцыі, 10 лістапада 2004 года, Мінск*, ред. Э. Иоффе et al., Мінск 2005.
- Корсак А., *Генацыд яўрэйскага насельніцтва на тэрыторыі Віцебская вобласці, 1941-1943 гг.*, Дыс. ... канд. гіст. навук: 07.00.02, Віцебск 2007.
- Краўчанка І., *1100 дзён фашыскага рэжыму* [w:] *Гісторыя Мінска*, сост. Н. Каменская et al., Минск 1967.
- Крысин М., *Прибалтика между Гитлером и Сталиным. 1939-1945*, Москва 2004.
- Новікаў С., *Расстреляны пры спробе ўцекаў (старонкі трагічнага лёсу вязня каўнаскага IX форта А.Я. Гарніка)* [w:] *Беларусь і Германія: гісторыя і сучаснасць: матэрыялы Міжнар.наук.канф., Мінск, 10 крас. 2015 г.*, Вып. 14, сост. С. Новікаў et al., Мінск 2016.
- Нямецка-фашысцкі генацыд на Беларусі, 1941-1944 гг., ред. У. Міхнюк, Мінск 1995.
- Раманоўскі В., *Саўдзельнікі ў злачынствах*, Минск 1964.
- Романько О., *Легионы под знаком погони. Белорусские коллаборационистские формирования в силовых структурах нацистской Германии (1941-1945)*, Симферополь 2008.
- Семенова А., *Истребление фашистскими захватчиками населения Белоруссии под предлогом борьбы с партизанами* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим*, ред. Е. Болтин, Москва 1965.
- Смиловицкий Л., *Катастрофа евреев в Белоруссии, 1941-1944 гг.*, Тель-Авив 2000.
- Справочник о местах принудительного содержания гражданского населения на оккупированной территории Беларуси 1941-1944 гг., авт.-сост. В. Адамушко et al., Минск 2001.
- Структура и деятельность органов германской разведки в годы Второй мировой войны, сост. А. Валякин, А. Кохан, Симферополь 2011.
- Ховратович И., *Разоблачение попыток немецко-фашистских оккупантов скрыть следы своих преступлений* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим*, ред. Е. Болтин, Москва 1965.
- Хоффман Й., *„Операция 1005“ - уничтожение немцами следов массовых преступлений в Малом Тростенце* [w:] *Лагерь смерти „Тростенец“ в европейской памяти. Материалы международной конференции 21-24 марта 2013 г.*, сост. К. Козак et al., Минск 2013.
- Чуев С., *Спецслужбы Третьего Рейха*, Кн. 2, Москва 2003.
- Шерман Б., *Барановичское гетто. Колдычевский лагерь смерти*, Барановичи 1997.
- Prasa**
- Spector S., *Aktion 1005 - Effacing the Murder of Millions*, „Holocaust and Genocide Studies“ 1990, Vol. 5, No. 2.
- „Большевик“ 1942, № 1.
- Бягун Г., *Адзін дзень у Трасцянец*, „Маладосць“ 1966, № 12.
- Горбунов Т., *Белорусы не будут рабами! [О каторжном режиме, установленном фашистами во время оккупации Белоруссии]*, „Спутник агитатора“ 1942, № 16.
- Горбунов Т., *Гитлеровцы грабят и угнетают Белоруссию*, „Славяне“ 1944, № 9.
- Новікаў С., *Ліквідацыя слядоў масавых нацысцкіх злачынстваў у Беларусі ў 1943-1944 гг.: да пытання аб дзейнасці „зондэркаманды 1005-Цэнтр“*, „Беларускі гістарычны часопіс“ 2019, № 5.
- Смиловицкий Л., *„Операция 1005“ в Беларуси. 1942-1944 гг. Общее и особенное*, „Homo Historicus“ 2016. Гадавік антрапалагічнай гісторыі.
- Эренбург І., *Трагедія гетто. [Уничтожение нем. варварами еврейского населения БССР]*, „Беларусь“ 1944, № 6.
- Źródła internetowe**
- База данных „Белорусские деревни, сожженные в годы Великой Отечественной войны“, <http://db.narb.by/> [dostęp: 27 XI 2020].